

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesentów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy, 50% rabatu
Ogłoszenia w Nę niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Stefan Żeromski

Wczoraj w południe zmarł nagle, nie-
spodziewanie, przedwcześnie dla literatury
i dla narodu — wielki pisarz, największy
w rodzinie współczesnych pisarzy polskich
Stefan Żeromski.

Liczył lat 61. Mógł być długie jeszcze
pracować lata, mógł wiele jeszcze tworzyć
i niejedno arcydzieło wpleść do wieńca,
który społeczeństwu hojną królewską wią-
zał dłoń, do wieńca, którym nie tylko swo-
ją zdobył Sławę, ale którym Naród wień-
czył. Zły los wytrącił przedwcześnie pió-
ro precudowne z pracowitej dłoni pisarza.
Zły los zamknął na zawsze oczy marzycie-
la, co widział nie tylko tę rzeczywistość,
którą my wszyscy oglądamy, co głęboko
okiem sięgał w głębie świadomości jed-
nostki i społeczności. Zły los sprawił, że
zamarło serce, które cierpiało z „Bezdom-
nymi“, co szło za nimi w podziemia naszej
niewoli, co otaczało ich miłością, szacun-
kiem, uwielbieniem, co stawiało ich przed
narodem, niby kolumny płonące, — aby
naród z pustynnych piasków niewoli pro-
wadziły ku zielonym, słonecznym łąkom
Wolności.

Żeromski narodził się w niewoli, uczył
się w gimnazjum pod knutem moskiewskim,
nie mógł gimnazjum tego ukończyć, uczył
się, nie mając patentu gimnazjalnego w
szkole weterynaryjnej. Poznał nędzę dzie-
ci w gimnazjum rosyjskim, poznał nędzę
studenckiego bytowania, z doświadczenia
osobistego znał dni bez strawy, dziurawe
buty, brak mieszkania... Poznawał osobi-
ście całe piekło życia pod knutem rosyj-
skiego nauczyciela, rosyjskiego żandarma,
rosyjskiego profesora uniwersyteckiego, w
atmosferze demoralizacji, słabych charak-
terów, ludzi „przyziemnych“, groszorbów,
tchórzów, szarych małych ludzi zabloconej
prowincjonalnej albo i warszawskiej uli-
cy...

Zas był on w prostej linii dziedzicem
Romantyzmu polskiego, jego Tęsknoty
„przeciw nadziei“, jego Cierpienia, jego
Wiary.

Cóż — że życie takie straszne, że o-
toczenie takie przegniłe, zdeptane, zablo-
cone moralnie? Na niebie wiekiwie znaki
przepowiadają odmianę: oby tylko czło-
wiek, słaby człowiek zdobył świadomość,
że siła jego nie w materji, jeno w potędze
Ducha; cóż, że biją w nas gromy, jedne od
drugich straszniejsze, okrutniejsze, bezna-
dziejnie okrutne — w duszach naszych
płonie pochodnia Kościuszki, Mickiewicza,
Słowackiego, pochodnia Prometeja i Gior-
dano Bruno, pochodnia Chrystusa — po-
chodnia wszystkich męczenników! Ginełi —
ale zwyciężali przecie Ginełi ci z r. 1794
i 1830 i ci z r. 1846 i ci z r. 1863 i ci co
ginełi potrochu w kazamatach Sybiru, w
kaziach austriackich, pruskich, rosyjskich
co roku i co miesiąca tysiącami: powstań-
cy, socjaliści, unicy, męczennicy języka pol-
skiego, wiary prześladowanej, utopji spo-

łecznej, męczennicy honoru osobistego i od-
wagi zbiorowej.

„Pewnego dnia, — opowiadał nam Że-
romski, — będąc jeszcze studentami, —
przeczytaliśmy broszurkę Jeza o „Skarbie
Narodowym“. Uczyniła na nas przeogrom-
ne wrażenie. Zaczęliśmy szukać ludzi, któ-
rzyby tę myśl w życie wcielić chcieli. Po-
szliśmy do Dygasińskiego. Uważaliśmy go
za jednego z największych — powstańców,
pisarz genialny, nauczyciel kilku pokole-
nień... Słuchał nas uważnie w ciągu dłuż-
szego czasu, a potem rzekł: „Piękna to
myśl, zbierzecie trochę pieniędzy, może
dużo — ja jednak myślę: kto te pieniądze
ukradnie...“

„Uwaga ta dotknęła mnie do żywego.
Jakto — zawołałem — Jez każe zbierać



pieniądze na „obronę narodową“ najlepsi
ludzie czuwać będą nad tym „skarbem na-
rodowym“, a pan boi się, aby tych pienię-
dzy nie rozkradli?...“

„Tak, ja pamiętam powstanie, pamię-
tam jak wszędzie składali pieniądze, du-
żo, wielkie pieniądze — i cóż? W każdym
mieście prowincjonalnem znajduje się wiel-
ka kamienica, którą ludzie nazywają „na-
rodową“, to znaczy z narodowych pienię-
dzy powstała...“

„Uciekliśmy od wielkiego rozgoryczo-
nego pisarza. Błąkałem się noc całą nad
Wisłą“.

Był to także czas „pracy organicznej“.
Czas, kiedy Świętochowski głosił hasło
pożegnania walki o niepodległość, o którym
mówił, że je głoszą ludzie o „szerokich

gardłach i wąskich piersiach“. Bogaćmy
się, zdobywając rynki wschodnie, budując
coraz to nowe fabryki, tkajmy miliony
„arszynów“ perkalików, które spożyje mu-
żyk nad Wołgą, nad Kama, nad Amurem...
Cóż, że szkoła jest rosyjska, że rządzi nią
Apuchtin, że na zamku warszawskim siedzi
Hurko, że cenzurą rządzi jego żona!

Fabryka! kto nie pamięta opisu fabry-
ki papierosów na ulicy Krochmalnej w
Warszawie z pierwszego tomu „Ludzi Bez-
domnych“! Tę nędzę wprowadził do po-
wieści polskiej Żeromski: nędzę robotnika
polskiego, którego Judym chce przeobrazić
w Polaka i wyrzesać z niego promień Pro-
metejskiej do wolności i do wiedzy tęskno-
ty. Nasamprzód nędzę pelzającą w błocie,
w kurzu, w zaduchu fabryki, a potem nę-
dzą podniesioną już przez Judymów do
godności Człowieka, Obywatela, klasowo
uświadomionego Towarzystwa — w więzie-
niu, w Cytadeli, potem na wygnaniu...

Znała literatura polska różnych wy-
gnańców: szlachte, chłopów, księży, żyda
— robotnika wprowadził do literatury pol-
skiej Żeromski. Wydobyl go z podziemi,
wcielił między zorganizowany dla walki
o wolność naród, cierpieć i kochać kazał
z narodem całym i iść męczennią drogą
starszych, poprzedników na wielkiej drodze
Cierpienia i Idei. Rodzina nieśmiertelnych
„nosicieli pochodni“ (lampadotórów staro-
greckich) została powiększona o zastęp cały,
o zastępy mnogie ludzi Pracy, robotnik w
mieście i bandos na wsi...

Oto zastęp długi, korowód królewski.
Polska nie upadła zgoła. Ledwie ją zbro-
jeckie podzieliły dłoń — powstają rycer-
ze Wolności — Legioniści. Daleka to dro-
ga do Wolności: poprzez Warszawę, We-
necję, Saragossę, wzdłuż wielkiej drogi Na-
poleona, aż po Moskwę, kiedy załamało się
słońce tego olbrzyma. Po „Popiołach“
miała przyjść opowieść o roku 1830 i 1831,
do której Żeromski gromadził materiały i
szkice po przez długie lata, dalej 1863 rok
znalazł odbicie w „Wiernej Rzecz“, wresz-
cie przyszły czasy nasze — czasy Judyma
i „Ludzi Bezdomnych“ — sto lat walki, sto
lat ponad ludzką miarę zakrojonego cier-
pienia. I to było jedno skrzydło olbrzy-
miej płaskorzeźby — jaką dała narodowi
twórczość Żeromskiego.

Żeromski nie tylko naród budził do wal-
ki, nie tylko obywatela do walki w szeregach
narodu, ale budził człowieka w obywatela!
Zagadnienie etyczne nigdy nie przestawało
nukać pisarza: „Zło niewatpliwie jest tyl-
ko jedno — mówi — KRZYWDA BLI-
ŻNIEGO“ i dla tej krzywdy ma nie tylko oko
myśl, serce. „Człowiek jest to rzecz świę-
ta, której krzywdzić nie wolno nikomu“.
„Miłość między ludźmi należy ścieć, jak złote
zboże, a kłokol nienawiści należy wyrwa-
ć i deptać nogami“.

Tak mówi wiara. Ale w rzeczywisto-
ści poeta widzi, jak dobro zmagają się ze

złem, jak Ormuzd walczy z Arymanem, jak zło jest fatalne, konieczne. Żeromski całe życie „walczy z Szatanem”. Że zło jest konieczne, tedy zewnątrz zwalczyć go nie można. „Siłą przynusu, mówi, nie może być wytrzebiona zbrodnia”. Tak uczy rozum. Ale serce buntuje się i każe walczyć. Stąd rodzą się „Syzyfowe prace”, „Ludzi Bezdolnych” — że zacytujemy dwa tytuły dwóch dzieł pisarza. Czy weźmiemy do ręki „Opowiadania”, wydane po raz pierwszy w r. 1896, czy „Utwory Powieściowe”, czy „Rozdział nas kraki wrony” — wszędzie stwierdzimy możemy fatalną siłę Zła i nakaz kategoryczny Dobra, o które walczą nadaremnie — męczennicy, ci którzy, jak Judym „nie mają ani ojca, ani matki, ani jednej rzeczy, którąbym do serca przycisnął. Muszę być sam jeden”. I Judym odpycha ukochaną od Żeromskiego Joasię, jasny, przepiękny typ w galerji jego postaci kobiecych. Zostaje sam — jak owa symboliczna Sosna z „Ludzi Bezdolnych”, która strząskana od pioruna, rozłupana, kurczowo trzyma się ziemi: „niby istota ludzka, która na pal wbito”...

Żaloba dzisiejsza jest i naszą żalobą. Nad mogiłą Żeromskiego i nasze pochyla się sztandary. I jego serce było dla naszego Czerwonego Sztandaru. Był czas, kiedy był z nami w pierwszych z nami szeregach. Był czas, kiedy był takim samym, jak my, konspiratorem, szukał Judyma pod sosną na rozstajnej drodze, rękę wyciągał do „Bandosa”, co na straży wolności stał i ginął za nią.

— Okrzejca, Baron. Nie zadowalała go Polska niepodległa. Widział wszystko zło, które i my widzimy. W „Przedwiosniu” tłumaczył komunistom, że się mylą, bronili Ojczyzny, co z niewoli zaledwie wychodziła. I tu drgało serce Judyma. Szukał i kochał człowieka, pożądał nowego człowieka dla nowej Polski, szukał dróg nowych. Poszerzał pejzaż Ojczyzny, wcielając Morze do kalejdoskopu dawnej swojej geografji poetyckiej. Sercem obejmował ogrom tej nowej ojczyzny: góry, doliny, kopalnie, wody, lasy i ludzi moc przeogromną, noszących w kieszeniach paszporty polskie. Szukał dróg do tego nowego obywatela. Pragnął stworzyć nową Polskę Pracy i do tej nowej Polski chciał pójść przez nową polską Szkołę.

Polska Pracy — to Demokracja i tę Demokrację trzeba podnieść do godności Krzysztofów Cedrów, Rafałów Olbromskich i Gintułów (bohaterowie „Popiołów”), do godności Judymów. Szkoła („Uciekła mi przepióreczka”) prowadzi ku tym szczytom. Ostatnie lata życia ofiarował Żeromski sprawom szkolnictwa powszechnego w nowej Polsce: wprowadził on nauczyciela do literatury odrodzonej ojczyzny, pracował nad sprawą uniwersytetów regionalnych...

Nie tylko sztandary nasze chyła się nad tą mogiłą, ale i serca nasze. To był pieśniarz naszego pokolenia. Wszystko, co w nas było najlepszego: miłość człowieka, wiarę w lepsze jutro, tęsknotę do wolności, ofiarę społeczną — wy dobył ze zbiorowej duszy pokolenia i w nieśmiertelnych skry-

stalizował arcydziełach. Płakaliśmy z jego bohaterami — cieszyliśmy się wraz z nimi: bracia to nasi byli, najbliżsi, najukochańsi. Od tej lektury wyrastały skrzydła, moc przedziwna splotła w dusze zniekane niepowodzeniem, w dusze zmęczone i zgorzkniałe. Uczył nas walczyć z Szatanem, kochać Człowieka i pracować, aby Człowiekowi było lepiej na ziemi, nie tylko na własnej ziemi, ale i w szerokim przestworzu świata, ile że wierzył, iż ludzie są sobie braćmi i choć różnymi mówią językami, jedną jest mowa wolnych i dumnych serc ludzkich.

Spoczywaj w pokoju, na dostojnym wezgłowie, wielki pieśniarzu! Nie bankierzy tkali wezgłowie twoje, jeno Muzy. Nie nicia przemijającego powodzenia — ale na zawsze, na wieki, ku wiekuiestej pamięci rodaków twoich. Póki brzmieć będzie po świecie mowa polska, imię twoje świecić będzie blaskiem nieblednym na jej firmamencie. Zostaniesz obok Mickiewicza, Słowackiego, obok Konopnickiej i Orzeszkowej, nie tylko jednym z największych artystów polskich, rzeźbiarzem słowa, muzykiem najtkliwszego liryzmu — ale poetą w znaczeniu staro-greckim (od pojeju=tworzyć) twórcą, człowiekiem Czynu, największego, jaki może być dany człowiekowi, człowiekiem Walki o najwyższe dobra człowieka na ziemi: o wolność, o dom ojczyzny, o sprawiedliwość, o pokój między ludźmi!

Kładziemy na mogile twojej nasz sztandar krwi Cedrów i Judymów i Bandosów. Zbroczony. Kładziemy uraz serce nasze, pełne wdzięczności najgłębszej i żalu niezmiernie zaspokojonego.

HENRYK BEZMASKI.

OSTATNIE CHWILE WIELKIEGO PISARZA

Dzisiaj przed południem rozeszła się po mieście lotem błyskawicy wieść, o zgonie wielkiego mistrza pióra Stefana Żeromskiego.

Stefan Żeromski zmarł nagle o godz. 11 r. na aneurizm serca. Zgasł bez cierpień, zupełnie niespodziewanie dla otoczenia, ponieważ do ostatniej chwili czuł się zupełnie nieźle. Onegdaj jeszcze wstawał z łóżka i przez pewien czas siedział w fotelu.

Onegdaj wieczorem położył się, nie czując żadnego pogorszenia czy jakiegokolwiek zmiany w swoim stanie zdrowia. Wczoraj rano po obudzeniu się zadzwonił na służącą, aby ta podniosła stary okiennicę. Ponieważ nie było w domu w tej chwili ani pielęgniarki ani służącej — weszła małżonka zmarłego pisarza, której polecił odsłonić okien. W chwili, gdy to robiła, usłyszała nagle rżenie, a odwróciwszy się ujrzała z przerażeniem, iż chory oddał jej ostatnie tchnienie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dopiero po pewnej chwili nadbiegli domownicy, lecz na jakakolwiek pomoc lekarską było już zapóźno.

Wnet po zgonie u łóżka zmarłego zgromadzili się przedstawiciele literatury i sztuki. Pierwszy przybył najbliższy sąsiad pp. Żeromskich, artysta — malarz Skoczyłaś, następnie zaś przybyli Jan Lorentowicz, Relidziński i paru innych literatów.

Na wieść o śmierci wielkiego pisarza do Zamku poczęły napływać liczni czciciele Jego wielkiego talentu. Żona Żeromskiego otrzymała moc depesz kondolencyjnych.

Pogrzeb Stefana Żeromskiego, odbędzie się na koszt Państwa w poniedziałek, dnia 23 b. m., o godz. 1-jej po południu. Do tej chwili zwłoki spoczywać mają na Zamku, gdzie znakomity pisarz zamieszkiwał.

Zwłoki Stefana Żeromskiego zostaną przeniesione dziś rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym. Poczynając od południa, publiczność będzie miała dostęp do zwłok. W ciągu dnia dzisiejszego dyrektor departamentu sztuki, p. Skotnicki ma dokonać dekoracji zwłok wielką wstęgą ordęru Polonia Restituta, nadanego święto Zmarłemu. Straż honorową przy zwłokach, aż do chwili wyprowadzenia mają pełnić członkowie Polskiego Klubu Literackiego.

Nowy Rząd

(PAT). P. Prezydent Rzplitej dekretem z dnia 20 listopada 1925 r. zamianował prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Zagranicznych dr. Aleksandra Skrzyńskiego, na jego wniosek Ministrem Spraw Wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza, Ministrem Skarbu posła Jerzego Zdziechowskiego, Ministrem Sprawiedliwości posła dr. Stefana Piechockiego, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego posła profesora Stanisława Grabskiego, Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych posła dr. Władysława Kiernika, Ministrem Przemysłu i Handlu wicemarszałka Sejmu Stanisława Osieckiego, Ministrem Kolei posła inż. Adama Chądzyńskiego, Ministrem Robót Publicznych wice-

W związku z powyższym Zarząd Polskiego Klubu Literackiego prosi wszystkich swych członków aby stawili się gromadnie o 5 pp. w biurze dyr. Skórewicza na Zamku, (głównie podwórzu na prawo).

Szczegóły pogrzebu opracuje ostatecznie Komitet Pogrzebowy, który zostanie wyłoniony na dzisiejszym posiedzeniu, zwołanym przez Zarząd Polskiego Klubu Literackiego z pośród przedstawicieli Stow. literackich, artystycznych i naukowych.

Departament Sztuki i Kultury polecił artyście malarzowi Kamilowi Witkowskiemu wykonanie projektu trumny, w której spoczną zwłoki Stefana Żeromskiego.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkie dzelnice partyjne, instytucje robotnicze, wszystkich towarzyszy i sympatyków do wzięcia udziału w pogrzebie Stefana Żeromskiego.

marszałka Sejmu inż. Jędrzeja Moraczewskiego, Ministrem Pracy i Opieki Społecznej posła Bronisława Ziemięckiego. Jednocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej, również na wniosek prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego, poruczył kierownictwo Ministerjum Spraw Wojskowych generałowi dywizji Stefanowi Majewskiemu i kierownictwo Ministerjum Reform Rolnych p. Józefowi Radwanowi.

Zaznaczyć należy, że Min. Spraw Wojsk. będzie zamianowany na podstawie porozumienia Premjera z Prezydentem Rzplitej.

Teka Min. Reform Rolnych pozostawiona jest do dyspozycji „Wyzwolenia”.

Nasi ministrowie.

(Krótkie życiorysy).

INŻ. JĘDRZEJ MORACZEWSKI

urodził się 13 stycznia 1870 roku w Trzemesznie, w Poznańskim, Politechnikę ukończył we Lwowie. Jako inżynier, pracował przy budowie linii kolejowych Tarnopol — Czortków, Teresin — Skała, Sambor — Sianki, Lwów — Podhajce i Spalato — Jenj w Dalmacji. Od roku 1892 pracuje w partji socjalistycznej i z jej ramienia otrzymuje mandat do parlamentu austriackiego (1907 — 1918). Podczas wojny wstępuje do Legionów i dostępuje się stopnia majora. W roku 1920 odznaczony się przy obronie Włocławka przed bolszewikami, jako dowódca saperów. Posiada krzyż Virtuti Militari i dwukrotnie krzyż walecznych. W Rządzie lubelskim otrzymał tekę ministra kolei, następnie był pierwszym prezesem Rady Ministrów niepodległej Polski i Ministrem Komunikacji. W Sejmie ustawodawczym i obecnym piastował stanowisko wicemarszałka. Wydał szereg broszur: „Walka o słońce”, „Socializm w gminie”, „Lud a Sejm”, „Jak Stańczycy rządzą Galicją”, „Polityka polska w wojnie światowej”, „Rządy ludowe w Polsce”, „Granica między Polska

a Ukrainą”, wreszcie „Regulamin musztry wojskowej”.

BRONISŁAW ZIEMIĘCKI.

Urodził się 27 stycznia 1885 roku w Wilnie. Gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim, poczem kształcił się na Politechnice Lwowskiej i Wyższej Szkole Mechanicznej w Moskwie. Z chwilą powstania władz polskich wstępuje do służby państwowej i w roku 1917 — 1918 jest referentem departamentu pracy i opieki społecznej. W gabinecie Moraczewskiego zostaje Ministrem Pracy. Wybrany do Sejmu Ustawodawczego pracuje w komisjach administracyjnych, odbudowy kraju i ochrony pracy oraz zostaje członkiem komisji parlamentarnej klubu P. P. S. Jest członkiem Rady naczelnej i Centralnego komitetu wykonawczego Partji. Zamieszcza liczne artykuły w „Robotniku” i w „Trybunie”. W roku 1915 był więziony przez trzy miesiące przez Rosjan, w roku 1916 przez Niemców, poczem został wysłany do obozu jeńców w Szczypiornie i Hawelbergu, gdzie przebył pięć miesięcy.

Stefan Żeromski

Z uczuciem głębokiego bólu przyjmijmy wieść o zgonie wielkiego pisarza wszystko, co najlepsze w narodzie. Żeromski nie żyje! Wieść może spodziewana przez lekarzy, znających stan jego sił fizycznych, lecz nagła i niespodziewana dla nas, jego czytelników, którzyśmy go znali w pełni sił ducha i talentu, zawsze żywotnym, zawsze porwijającym się do wypowiedzenia nowego słowa, żarliwym w wypowiedaniu nowych prawd, w poszukiwaniu drogowskazów.

Żeromski jest ostatnim z pokolenia pisarzy, którzy swe zadanie traktowali, jako posłannictwo i służbę narodowi. W narodzie, pozbawionym niepodległego politycznego bytu, zagrożonym stopniową zagładą, powolnym obumieraniem w nim woli do życia, dążeń i aspiracji, — tem, co go utrzymywało w pełni życia, w nieskazitelnosci dążeń do odrodzenia — była idea. W pokoleniu, które już nas odchodzi skończywszy trud dźwignia ciężkiego brzemienia niewoli, dwa wielkie w literaturze zabyły nazwiska: Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego. Dzieło ich ducha w nas żyje po dziś dzień — i chociaż śmierć wydziera dziś Żeromskiego z szeregu żywych, będzie żył nadal w naszej pamięci, jego karmia duchową żywicę się nadal będzie społeczność — i niech jak najdalej będzie ten dzień, gdy przeczytanie oia dostrzymywać polotowi ducha i utrzymywać się na tych szczytach idei, na które wznosił nas zgasły wczoraj pisarz!

Stefan Żeromski należał do pokolenia, które rozpoczęło pracę podziemną, konspiracyjną, w najcięższym okresie niewoli, w mrocznym czasie upadku i obniżenia ducha. Pokolenie to weszło w życie z idea-

demokratyzmu, z wiarą w odrodzenie przez lud, z żywym poczuciem krzywdy społecznej tego ludu i z przekonaniem, że usunięcie tej krzywdy jest nierozdzielnie związane z wyzwoleniem Polski. Żeromski stał się piewą tej krzywdy, bardem głuchej walki podziemnej, w której ludzie „idą na śmierć po kole, jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec” (Testament Słowackiego).

Pierwszy z polskich pisarzy, od czasów Kraszewskiego, zerwał ciężące nad myślą i twórczością polską okowy cenzury. Pod przybraniami nazwiskami Maurycego Zycha i Józefa Katerli począł pisać, wydając za granicami zaboru rosyjskiego, o ciemięstwie moskiewskim, o walce powstańczej, oporze unickim, o rewolucji. Gdy wspomniemy, że przez kilka dziesiątków lat co najlepsi pisarze polscy godzili się dobrowolnie z jarzmem cenzury, dla względów bezpieczeństwa i popularności zarzekając się w myśli i w twórczości rzeczy najistotniejszych, wspomnień najdroższych, idei najkardynalniejszych, musimy podnieść z uznaniem te przesła i dziś już prawie niezrozumiałą zastęgę Stefana Żeromskiego, iż myślą i twórczością postanowił żyć jak Polak wolny.

Przez całe swoje życie pozostał wolnym: od wszelkich względów, od rachub na popularność, od wygodnych kompromisów z panującymi pojęciami. Rzucił przed oczy polskiej publiczności zapomniany obraz powstańca, legionisty, rewolucjonisty, do życia powołał zatracane w niepamięci cienie Sulkowskich, Worcellów — ludzi, którzy walczyli o Polskę, walczyli również o lud, o jego krzywdę i niedole, marzyli o idealnych stosunkach społecznych. Karty swych pięknych powieści rozpięta obrazami utopji, przetrzącał się do publicystyki, by rysować pomysły rozwiązania spraw społecznych. Narażając się na naganek

reakcji, opiewał w „Róży” rewolucyjną walkę bojowców, domagał się, już na schyłku życia, aby Polska niepodległa zdobyła się na wielką ideję społeczną i myśla o niej przepoiła wszystkie swe poczynania.

Walczył zawsze i ciągle, z gorączką i zapałem stając po stronie sprawy, która wydała mu się słuszną i naczelną, gotowy do łączenia się z każdym, w kim dopatrywał się tyleż dobrej woli, ile jej sam posiadał — i myląc się nieraz. Umiał jednak być samotnym, nie obniżał się do trwałych kompromisów. Na szczycie sławy i uznania, nie przestawał być celem zaciekłych napaści, znieawidzony, zozydony, poniżany przez reakcję, która czuła w nim ducha wiecznie niespokojnego, wiecznego bojownika.

Walczył i szarpał się i w sobie wewnętrznie: żyło w nim bowiem pragnienie czystego, beztroskiego piękna, wymagającego wyzwolenia się z wszystkich trosk ziemskich — wspólnie z ofiarnym zapałem bojownika. Ani mógł zapomnieć piękna, ani poniechać walki. Nie umiał w nic wkładać pół duszy. Dla żadnych skarbów piękna nie zdołał by się rzec tego „rozdrapywania ran polskich, aby nie zaschły skorupą podłości”, które stało się jego misją życia, impulsem jego twórczości.

Obejmował duchem cały kilkudziesięcioletni okres porzobiorowej walki o niepodległość, zawsze mając w pamięci zarówno przeszłość, jak i terażniejszość tej walki. W twórczości Żeromskiego cały ten okres dziejowy przedstawiał się, jako ciągły szlachetny porwy powstańczy na tle tepej, karlej obojętności. Szczytność i małość duszy polskiej, niesytość cierpienia i sytość dostatku, jak dwa przeciwległe bieguny duszy polskiej, były zawsze pamięci jego przytomne.

Pisał gorączkowo, z natchnieniem, wydławując ze siebie jakby rozżarzoną la-

wę, której na zimno nie umiał nadawać kształtów skończonych. Otwierał przed czytelnikiem niezmiernie, podziwu godne perspektywy piękna. Miał cudny, dźwięczny język, niesłychanie bogaty, oddający najsubtelniejsze odcienie uczucia. Patos pełny siły i powagi, liryzm przejmujący, docierający do głębi serca. Raczej liryk, niż epik; raczej poeta niż narrator. Pisał fragmentami, luźnie wiążącymi się w całość, zazwyczaj niedostatecznie skomponowaną, pełną niespodzianek. Ale w tych fragmentach, w pierwotnej koncepcji utworu — bywał zawsze olśniewający, gorący, płomienny, wezbrany uczuciem, wprowadzający czytelnika w stan zachwyty i egzaltacji. Płonął ogniem, oblewał się krwią, torturował cierpieniem — nigdy nie chłodny, nigdy nie poświadcujący wewnętrzznego żaru dla zimnego kunsztu słowa. Otwierał przed nami przepaście uczuć, wypowiedział zwiewne widze niesłychanego piękna. Trzymał nas pod swym czarem, dawał słowa naszym uczuciom, sycił naszą wyobraźnię. Od czasów poezji romantycznej, nikt inny nie potrafił tak panować nad duszami swych czytelników, uczyc ich miłości, porwać na wyżyny uczuciowości.

Odchodzi nas, spełniwszy zadanie życia. Spuściznę pisarską pozostawia wielką i piękną. Żal, iż nie dopełnił jej jeszcze i w pełni sił zeszedł z pola. Lecz to, co po nim pozostaje, żyć będzie w literaturze polskiej, świecić w niej, jak najpiękniejszy brylant korony, trwać w pamięci pokolenia. Znika z pola naszego widzenia pozostać dostojna i piękna, lecz pozostawia po sobie ślad niestartu, dzieło nieprzemijającej wartości. Z głębokim smutkiem żegnamy się na wieki z ukochanym pisarzem, lecz pamięć o nim będzie w nas żywa po długie lata!

Jan Dąbrowski.

Przełomowa noc z dnia 19 na 20 b. m.

Gdy onegdaj około północy Min. Skrzyński rzekł się misji tworzenia gabinetu urzędniczego, uważając za konieczność utworzenie Rządu parlamentarnego, p. Prezydent Rzplitej zawezwał p. o. premiera Min. Raczkiewicza. Konferencja p. Prezydenta z p. Premierem dotyczyła kwestii powołania Rządu urzędniczego pod przewodnictwem p. Raczkiewicza, w skład którego weszliby wszyscy ministrowie gabinetu p. Wł. Grabskiego, z wyjątkiem min. Wł. Grabskiego i min. Wł. Sikorskiego.

INICJATYWA SEJMU.

Tymczasem ostatnie oświadczenie Min. Skrzyńskiego o konieczności rządu parlamentarnego wywarło w Sejmie duże wrażenie. Zbierają się posłowie, radząc o sytuacji. Inicjatywę biorą w swe ręce pos. Dębski i Erdman (Piast), którzy rozpoczynają konferencje ze stronnictwami. Posłowie ci zwracają się do Prezydenta z prośbą o odroczenie decyzji w sprawie mianowania gabinetu urzędniczego. Prezydent się zgadza.

NARADY W SPRAWIE STWORZENIA RZĄDU KOALICYJNEGO.

Do Sejmu przybywają przywódcy stronnictw sejmowych. Rozpoczynają się narady pomiędzy stronnictwami.

Uwaga koncentruje się na konferencji „Piasta” i N. D.

Posłowie Erdman i Dębski udają się do mieszkania pos. Barlickiego, z którym odbywają konferencje.

O godz. 2 m. 45 do Sejmu przybywa p. Skrzyński i udaje się do klubu Z. L. N. W kilka minut potem przybywa pos. Witos następnie pos. Chaciński. Przybywa też przedstawiciel klubu Chr. Nar., pos. St.

Koniec przesilenia.

WCZORAJ.

Jak już podaliśmy w części naładu wczorajszego numeru „Robotnika” o godz. 5 nad ranem Minister Al. Skrzyński otrzymał od p. Prezydenta Rzeczypospolitej misję tworzenia nowego gabinetu parlamentarnego, koalicyjnego.

Już po niespełna 4 godzinach, bo przed godziną 9 rano, p. Skrzyński zasiadł w Prezydium Rady Ministrów, gdzie rozpoczął konferencje z przywódcami stronnictw.

Pierwszą konferencje odbył p. Skrzyński z prezesem klubu Z. P. S. L. „Wyzwolenie” pos. Stolarskim. Potem kolejno konferował z posłami Popielem (N. P. R.), St. Grabskim (Z. L. N.) i J. Zdziechowskim, przewodniczącym sejmowej komisji budżetowej.

Następnie konferował z p. Skrzyńskim tow. Moraczewski.

Ostatnią wreszcie konferencje odbył mandatariusz p. Prezydenta z pos. J. Dębskim (Piast).

Przed godziną 1 w Prezydium Rady Ministrów zebrał się przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych, z którymi p. Skrzyński uzgodnił listę nowego gabinetu.

O godz. 1 min. 20 Min. Al. Skrzyński opuścił pałac Rady Ministrów i z gotową listą ministrów udał się do Belwederu, aby ją przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent listę zaakceptował i podpisał nominacje.

O godz. 2 m. 40 Premier i Min. Spraw Zagranicznych p. Al. Skrzyński przybył do Sejmu, aby przedstawić się Marszałkowi Ratajowi.

STANOWISKO Z. P. P. S.

Mianowanie ministrem p. Kiernika wywołało wielkie niezadowolenie w naszym klubie parlamentarnym. Okazało się, że p. Witos dopiero w ostatniej chwili, mianowicie w nocy z czwartku na piątek, wysunął kandydaturę p. Kiernika, jako warunek wejścia „Piasta” do koalicji.

Na posiedzeniu Z. P. P. S., które zaczęło się o godz. pół do piątej i trwało do godz. 7-ej, tow. Barlicki zdał sprawę z ostatniego okresu przesilenia. Po dłuższej dyskusji, znaczną większością głosów przyjęto wniosek:

Drożyzna.

NOWA FALA DROŻYZNY.

Podwyższenie ceny towarów kolonialnych.

Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciele większych firm handlujących towarami mączno-kolonialnymi uchwalono nowy cennik tych towarów, który podwyższa ceny następujących artykułów: herbaty luzem z 7 zł. 60 gr. do 8 zł. 80 gr. za kg. i z 8 groszy do 9 gr. za 1 deka; „Peccoe Orange” z 15 zł. do 16 zł. i z 16 do 17 groszy za 1 deka, kawy pałonej „Rio” z 7 zł. 20 gr. do 7 zł. 80 gr. i z 8 do 9 groszy za 1 deka, kawy „Santos” z 8 zł. 40 gr. do 9 zł. i z 9 do 10 gr. za 1 deka, ryżu

Dąbrowskim, który przynosi wiadomość o czymś zniważeniu pos. Stronickiego przez 3 oficerów.

Wywołało to pewien zamęt w obradach, ale na krótko.

Wśród oczekujących ważnych decyzji dziennikarzy wzrasta gorączka oczekiwania: utworzy się, czy też nie utworzy się?

MIN SKRZYŃSKI JEDZIE DO BELWEDERU.

Wreszcie o godz. 4 min. 30 r. p. Skrzyński opuścił salę Zw. Lud. Nar., udając się do Belwederu. Otaczają go dziennikarze, prosząc o informacje.

Na pytanie czy Rząd się tworzy, Min. Skrzyński odpowiedział, iż barwi w Sejmie w prywatnym charakterze i nie posiada żadnego mandatu.

Na pytanie, czy zostały uzgodnione stanowiska stronnictw, p. Minister ze znaczącym uśmiechem odpowiedział: „Noc jest nieraz lepsza dla zgody, niż dzień”.

— Czy można się na południe spodziewać Rządu? — pada pytanie.

— Może jeszcze przed — brzmi odpowiedź.

Z temi słowami Minister opuścił Sejm **MIN. SKRZYŃSKI OTRZYMAŁ MISJĘ TWORZENIA GABINETU.**

Jeszcze pół godziny oczekiwania. O 5 rano rozlega się wreszcie dzwonek telefonu. Min. Skrzyński zawiadamia, iż Prezydent Rzplitej powierzył mu misję tworzenia gabinetu koalicyjnego. Na godz. 10 Minister zapowiada swe przybycie do Sejmu, celem przeprowadzenia ostatecznych rozmów ze stronnictwami. W godzinach obiadowych gabinet ma być utworzony.

„Licząc się z koniecznością i obowiązkiem niezaniechania żadnego wysiłku, celem wyprowadzenia ludności ze strasznego przesilenia gospodarczego — Z. P. P. S. przyjmuje sprawozdanie tow. Barlickiego o utworzeniu Rządu koalicyjnego do zatwierdzającej wiadomości”.

OŚWIADCZENIE WYZWOLENIA.

Klub P. S. L. „Wyzwolenie” zapytany, czy weźmie udział w Rządzie koalicyjnym i czy deleguje swego przedstawiciela dla objęcia teki Ministra Rolnictwa odpowiedział, że w pełni ob staje przy konieczności urzeczywistnienia postawionych p. Skrzyńskiemu minimalnych warunków i zanim spełnienie ich nie zostanie przez Rząd zagwarantowane, nie widzi możliwości wzięcia udziału w koalicji.

OŚWIADCZENIE „KOŁA ŻYDOWSKIEGO”.

Koło żydowskie uzależnia swoje stanowisko wobec gabinetu p. Skrzyńskiego od załatwienia w pierwszym rządzie spraw gospodarczych i zmiany systemu gospodarczego, stosowanego do Żydów; załatwienia sprawy odpoczynku niedzielnego, ustawy przemysłowej, szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus oraz sprawy koncesji. Mimo że w gabinecie zasiadają osoby, co do których Koło żydowskie miałooby pewne zastrzeżenia, Koło żydowskie po załatwieniu powyżej wymienionych spraw — gotowe jest poprzeć gabinet.

STANOWISKO CH. N.

Komisja parlamentarna klubu Ch. N. obradowała wczoraj popołudniu i — jak się dowiadujemy — określiła stanowisko klubu w ten sposób, że w sprawach gospodarczych klub gotów jest poprzeć gabinet i z nim współpracować.

W polityce wewnętrznej uważa za niebezpieczną dla ładu i prawa w Państwie pobłażliwość wobec pogroźek i gwałtów, wyrażających się w załatwieniu obsady teki Min. Spraw Wojskowych.

W polityce zagranicznej widzi rozbieżność poglądów, mianowicie przeciwny jest traktatowi w Locarno.

Wobec tego klub Ch. N. nie mógłby dać swego przedstawiciela w skład gabinetu, a ograniczył się jedynie do współpracy w dziedzinie gospodarczej po zaznajomieniu się z jego zamierzeniami.

„Burma” z 68 do 72 gr., mąki pszennej 50% z 53 do 55 gr. i 60 proc. — z 38 do 40 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej.

Czyż władze będą obojętnie przyglądały się rozpoczynającej się bezkarnie orgji spekulacyjnej.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na rynku nabiałowym ceny pozostają bez zmiany i wynoszą: masło deserowe 6 zł., wyborowe 6 zł. 40 gr., solone 1 gat. — 5 zł. 20 gr., oseklowe 4 zł. 60 gr. za kg. Jaja sprzedawane są w hurcie od 245 do 260 zł. za skrzynię w zależności od gatunku i wielkości. Ceny w detalu wahają się od 15 do 23 gr. za sztukę.

P. K. O. — w dalszym ciągu.

Otrzymujemy następujące informacje:

Dn. 21 czerwca 1923 r. Dyrekcja P. K. O. przydzieliła urzędnikom specjalną porcję 6% bonów skarbowych po cenie 7,770 mk., gdy kurs tego dnia był 20,000 mk. Część tych bonów natychmiast przelano do kasy P. K. O., licząc po 19,650 mk. za 1 złoty, czem pokryto całą sumę przydziału i resztę jako już własność urzędników wydano do ich dyspozycji. Nie chodziło tu o szare rzesze urzędników, którzy dostali grosze, chodziło tu o tych wielkich „macherów” P. K. O., którzy otrzymali bardzo znaczne na ten czas sumy. I tak dnia 21 czerwca 1923 roku, za asygnatą Nr. 2814, p. „minister” Hubert Ignacy Linde, otrzymał 1,720 zł. bonów skarbowych, za które kazał wypłacić sobie, te goż jeszcze dnia gotówkę i za asygnatą Nr. 5131, wystawioną na imię Janiny Linde, wpłacono na tejsze rachunek 37,734,000 mkp.

„Dusza P. K. O.” p. Adam Żelechowski otrzymał wtedy bonów za 1430 zł., a następnie 32,462,058 mkp. gotówką.

Było tam w tym „familijsnym spisie” wielu innych „orłów” P. K. O., jak pp. Krasicki, Hertz, Janowski, Stein, Sichower i t. d.

Dn. 24 września 1923 roku nastąpił przydział 8% pożyczki złotej, którą liczone po 220,000 mkp., kiedy kurs był 400,000 mk. Znow zarządzone poprzednią kombinacją i tak p. Hubert Ignacy Linde „minister” otrzymał 3730 zł. „Dusza P. K. O.” Adam Żelechowski 3,010 zł., „orły” nieco mniej, bo p. Jan Adolf Hertz 1010 zł., p. Sichower 1010 zł., p. Zaleski 770 zł., dr. Kurzawa 1050 zł., p. Janowski 1270 zł., p. Lalewicki 1200 zł., p. dyr. Stein 1120 zł., p. Szczudło 710 zł., p. Tehorzewski 1150 zł. i pan Kulczycki 1220 zł.

Znow je sprzedano po kursie dnia, a pieniądze wzięli „orły”, „dusza” i „minister”. Gdy skarb miał przewalutować „milionówkę”, to spekulacyjna zwyczajka powstała w P. K. O., bo dnia 9 lutego 1924 r. za asygnatą Nr. 8770 p. „minister” Hubert Ignacy Linde otrzymał 1000 sztuk „milionówek”, p. dyr. Krasicki 2,000 sztuk, p. dyr. Stein 2,000 szt., p. nac. Janowski 2000 szt. po cenie 650,000 mkp., gdy kurs giełdy był 1,500,000 mkp. P. dyr. Stanisław Dzierżanowski otrzymał 2,000 szt. po 600,000 mkp.

Na takich „sztukach” skarb polski tracił tylko 70 proc.!

Uchwały

Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

O PROGRAMIE GOSPODARCZYM RZĄDU, O UTRZYMANIU 8-GODZ. DNIA PRACY, O WYSYŁANIU PRZEZ ZWIĄZKI DELEGACJI DO ROSJI SOWIECKIEJ.

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Zw. Zaw., które między innymi zajęło się sprawą żądań robotniczych w dziedzinie gospodarczej i stanowiskiem Związków w tej sprawie wobec tworzącego się Rządu. Ponadto, Komisja Centralna omówiła sprawę ośmiogodzinnego dnia pracy, wysyłania przez Zw. Zaw. delegacji do Rosji Sowieckiej oraz sprawę nadużywania przez rozmaite Związki lokalne i organizacje rozłamowe tytułu „klasowych związków”.

W sprawie stosunku Związków Zawodowych do Rządu przyjęto wniosek następujący:

„Komisja Centralna Zw. Zaw. stwierdza, że każdy Rząd, który nie podejmie się przeprowadzenia programu gospodarczego Zw. Zaw., napotka na najostrzejszy sprzeciw zorganizowanej zawodowo klasy robotniczej. Komisja Centralna wzywa wszystkich posłów robotniczych do energicznej walki z takimi rządami”.

Wobec wciąż powtarzających się i pogłębiających zamachów kapitalistów na 8-godzinny dzień pracy na terenie wielu gałęzi przemysłu — Komisja postanowiła raz jeszcze wezwać wszystkie Zw. Zaw. do bezwzględnej walki ze wszystkim przejawami tej akcji kapitalistów na ustawowy czas pracy. Związki muszą jaknajdokładniej zbadać obecny stan rzeczy na terenie swojej działalności i we wszystkich wypadkach stwierdzonych nadużyć, przeprowadzić bezwzględną walkę o przywrócenie 8 godz. dnia pracy i angielskiej soboty.

W sprawie wysyłania delegacji przez poszczególne Związki Zawodowe do Rosji Sowieckiej, wobec powtarzających się zaproszeń do wysyłania tych delegacji, wysyłanych przez Związki rosyjskie do naszych Związków — Komisja Centralna poleciła Związkom kierować się w tym wypadku trzema nieodzownymi przesłankami:

1) wysyłające delegacje Związki mogą wysłać delegacje wyłącznie na koszt własny, w żadnym wypadku nie uciekając się do pokrycia kosztów tych wyjazdów przez Związki bolszewickie;

2) wysłać delegacje mogą tylko te Związki, które uprzednio uzyskają od bolszewickich organizacji gwarancję absolutnej wolności ruchów i wolności badań sto-

sunków robotniczych na terenie Rosji Sowieckiej;

3) przed zdecydowaniem o wysłaniu delegacji, Związki muszą się w tej sprawie porozumieć z Sekretarjatem Komisji Centralnej.

Wobec powtarzających się wypadków nadużywania przez organizacje rozłamowe, podczas wyborów do Kas Chorych, Rad Miejskich i t. p. ogólnego tytułu „związków klasowych” i podszywanie się w ten sposób pod firmę naszych organizacji zawodowych, celem zdobycia podczas wyborów głosów tych robotników, którzy są zwolnikami klasowego ruchu zawodowego — Komisja Centralna Związków Zawodowych postanowiła wydać polecenie wszystkim naszym Związkom Centralnym i ich lokalnym oddziałom, wszystkim Radom Zw. Zaw. i Sekretarjatom Okręgowym Komisji Centralnej, by przy wszelkich wystąpieniach nazewnawcz, przy wysuwaniu list podczas wyborów do rozmaitych instytucji używały swoich właściwych nazw jak np.: „Lista Związku Zawodowego w...”, „Lista Rady Związków Zawodowych w...” i t. p. W ten sposób położony zostanie kres nadużywania tytułu ogólnego „klasowych związków” w celach sprzecznych z dążnościami i obecną taktyką naszych Zw. Zawodowych.

Fundusz bezrobocia.

Odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu bezrobocia. Przyjęto wnioski komisji w sprawie kasowania orzeczeń obwodowych komisji odwoławczych dotyczących przyznawania i odmawiania praw do zasiłków z F. B.

Pozatem przyjęto wniosek tejsze komisji w sprawie nowelizacji art. 19 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w tym kierunku, że organizacjami miejscowymi F. B. są zarządy obwodowe powoływane do życia przez Zarząd Główny w siedzibie P. U. P. P. Przytem działalność zarządów obwodowych może się rozciągać na teren działalności kilku P. U. P. P., a nie jak dotychczas tylko jednego (w celach oszczędnościowych).

Przyjęto wnioski komisji organizacyjnej o wystąpieniu do p. ministra pracy w sprawie przedłużenia okresu wypłacania zasiłków do 17 tygodni na terenach powiatu i m. Lwowa dla tych bezrobotnych, którzy przed 30 listopada wyczerpią 13-tygodniowy okres oraz dla bezrobotnych m. Włocławka i m. Krakowa, którzy wyczerpali 13-tygodniowy okres przed 1 listopada.

Omawiano następnie projekt nowego statutu uposażeń dla pracowników F. B.

W końcu przewodniczący Zarządu Gł. F. B. zakomunikował o krokach rządu w celu jaknajszybszego przyjsicia z pomocą żywnościową, ewentualnie również węglową bezrobotnym. Pomoc ta ma być okazana w porozumieniu z władzami samorządowymi.

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 20 listopada (telefonem).

AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Bezrobocie objęło w Łodzi zgórą 40 tys. rob. Ażeby przyjsić im z pomocą, wojewoda Darowski zwrócił się do Magistratu z żądaniem poczynienia kroków, celem zaopatrzenia bezrobotnych w żywność i opał.

Wobec kompletnej niezaradności i bezczynności Magistratu, wojewoda zwrócił się do Min. Pracy i Opieki Społ. Dzięki poparciu dyrektora dep. Min. Pracy p. Szubartowicza, wojewoda otrzymał 260 tysięcy złotych na zakup mąki i kartofli dla bezrobotnych.

WŁADZE ZAKAZAŁY MANIFESTACJI W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Zapowiedziane przez Zw. Zawodowe na sobotę wielkie wiece i demonstracje w sprawie bezrobocia i zamykania fabryk zostały przez władze zakazane.

KATASTROFALNE ZAMYKANIE FABRYK.

Firma M. Silberstejn wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. W ciągu 2 tygodni fabryka ta będzie zamknięta. Widzewska Manufaktura wypowiedziała znowu pracę 1500 robotnikom.

Przedtem wypowiedziano pracę 3,000 robotnikom.

Razem w Widzewskiej Manufakturze zostało pozbawionych pracy 4500 ludzi.

O ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było wstępem do akcji stronnictw opozycyjnych z rozwiązaniem Rady Miejskiej. Podstawą do tej akcji jest protokół wojewódzkiej komisji lustracyjnej. Poddano drugoczącej krytyce gospodarke chadecko-enpeerowskiego Magistratu.

[Nawet mówcy obecnej większości występowali bezwzględnie przeciwko polityce gospodarczej Magistratu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z Rosji sowieckiej.

POWIĘKSZENIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO W SOWIETACH.

Na ostatnich kilku posiedzeniach prezydium „Gosplanu” Zw. S. S. R. uchwalono podwyższyć ustalone już budżety poszczególnych republik sowieckich. I tak powiększony został budżet: R. S. F. S. R. z 561,4 milionów rb. — na 572 miliony rb.; Ukrainy z 155,1 milionów na 159,9 miljon. rb.; Białorusi z 30 milj. na 32 miliony rb. i t. d. Powiększenie budżetów tych republik zostało dokonane z powodu podwyższenia przez „Gosplan” podatków — przedewszystkiem przemysłowego i dochodowego oraz opłat akcyzowych. „Gosplan” przeprowadza w ten sposób sanację finansów sowieckich zagrożonych z powodu dewaluacji i wzrostu drożyzny, oraz usiłuje pokryć wzrastające rozchody. Okazuje się, że wbrew poprzednim oświadczeniom komisarza finansów Zw. S. S. R. Sokolnikowa budżet państwowy musi być deficytowy.

KRWAWY NAPAD NA KASĘ SOWIECKĄ NA WOŁYNIU.

Powszechnie zgorszenie i kompromitację władzy sowieckiej wywołał fakt rozbójniczego napadu na kasę rejonową komitetu wykonawczego w Korosteniu na Wołyniu. Grupa uzbrojonych bandytów napadła w biały dzień na kasę, rozbroiwszy oddział milicyjny. Steroryzowani urzędnicy rejonowego komitetu oddali wszystkie rządowe pieniądze napastnikom, którzy oddalili się na przygotowanych furmankach. Zaalarmowane napadem tym władze wojskowe i G. P. U. puściły się za bandą w pościg. Po obławie w okolicznych lasach natknięto się na większą grupę bandytów, z którymi wojsko stoczyło walkę, 10 bandytów zostało zabitych — ze strony milicji i wojska padło również kilkunastu zabitych i rannych.

Ujęci żywcem pozostali bandyci — okazali się urzędnikami komitetu wykonawczego w Korosteniu. Herszlami bandy byli: ukraiński inspektor finansowy oraz buchalter kasy gubernialnej. Napad ten był dokonany, gdy stan kasy wykazywał bardzo poważną kwotę pieniężną. Inspektor finansowy Engelson i buchalter Perechwałow oddani pod sąd doraźny zostali skazani na rozstrzelanie.

PRZYJAZD 35 GALICYJSKICH EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH DO SOWIETÓW.

Z Charkowa donoszą o przybyciu tam z Czechosłowacji 35 galicyjskich emigrantów politycznych, narodowości ukraińskiej. Rząd ukraiński zgłosił tym emigrantom uroczyste przyjęcie, połączone z napastkami na Polskę. Okazuje się, że przybyli emigranci zostali z Czechosłowacji wydalenii z granic państwa jako agitatorzy komunistyczni. Wszyscy oni pochodzą ze Lwowa i okolic Tarnopola. Z Polski uciekli po zlikwidowaniu powstania ukraińskiego. Przyjęci początkowo bardzo chętnie przez Czechosłowację — obecnie zostali wydalenii jako element niebezpieczny.

W wygłoszonych przemówieniach emigranci ci, podawali się za poddanych galicyjskich, którzy jako komuniści pragną obecnie pracować dla sowieckiej Ukrainy, aby zemścić się na Polsce za utraconą Galicję.

ZNALEZIENIE ZAGINIONEJ SOWIECKIEJ POLARNEJ EKSPEDYCJI NAUKOWEJ.

W swoim czasie głośną była ekspedycja hydrograłów sowieckich, którzy zorganizowali wyprawę do bieguna północnego wślad za Amundsenem. Ekspedycja ta zajęła się ostatecznie pod przewodnictwem prof. petersburskiej akademii nauk Lowrowa badaniem niezbadanej jeszcze części Nowej Ziemi. Według planu powrót tych uczonych, wyznaczony był na 15 października b. r. i w tym czasie specjalny statek miał przybyć na wody Nowej Ziemi, i zabrać ekspedycję.

Tymczasem „Russanow”, okręt wyznaczony w tym celu, opóźnił swój wyjazd z Archangielska o 2 tygodnie, a gdy wyjechał natknął się na burzę nie do przewyżczenia, wobec czego powrócił do Archangielska.

Ekspedycyja naukowej groziła śmierć głodowa i z powodu braku zabezpieczenia przez burzami, które zaczynają się od pierwszych dni listopada. Grozę sytuacji powiększyła zapadła od 12 listopada ciemna noc polarna.

Dopiero pod naciskiem opinii sfer naukowych władze sowieckie podjęły próby odszukania zaginionej ekspedycji. Kapitan okrętu „Russanow” zmuszony został przez dowództwo floty północnej do wyjazdu na poszukiwanie. Odległość z Archangielska do miejsca, w którym przypuszczalnie powinni znajdować się członkowie ekspedycji prof. Ławrowa, wynosi ponad 1,500 kilometrów. Wreszcie po kilkunastu dniach ze stacji radiowej okrętu „Russanowa” nadeszła do Petersburga depesza, iż część ekspedycji odnaleziono i zabrano na pokład. Uczenni nawiążyli dotarli wygłodniałi na południe Nowej Ziemi, gdzie, żywiąc się surową rybą oczekiwali ratunku.

Sprawy skarbowe.

Rozchody i dochody państwowe w październiku 1925 r.

Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m-c październik r. b. przychody budżetowe wszystkich Ministerstw, przedsiębiorstw państwowych i czysty zysk z monopolii stanowią w październiku sumę 138.340.273 zł. Natomiast rozchody budżetowe Ministerstw i przedsiębiorstw państwowych wyniosły sumę 133.633.071 zł. Daje to nadwyżkę dochodów nad rozchodami blisko 5 milion. zł. W sumie tej dochód z bilonu wynosi tylko 1,5 milion. zł.

Przedsiębiorstwa państwowe pokryły swe rozchody budżetowe, osiągając nadwyżkę wpływów, w sumie 1,2 milion. zł.

Nowe znaczki stemplowe.

Z dniem 25 b. m. puszczane zostaną w obieg nowe znaczki stemplowe, wartości 40 i 50 groszy.

Rysunek znaczków stemplowych, wymiaru 19,5 x 24,5, przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym; w górnej części znaczka umieszczone w rogach cyfry: „40” i „50” oraz napis „grosze” (zależnie od wartości znaczka); u dołu zaś napis: „Opłata stemplowa”.

Znaczek 40 gr. jest koloru ciemno - niebieskiego z tłem jasno - niebieskim; Znaczek 50 gr. ma kolor ciemno - zielony z tłem jasno - zielonym.

Wypadki przy pracy

Magazynier cukierni „Nadwładzańskiej”, Józef Pucek (Al Jerozolimskie nr. 16) przynosząc z tejże cukierni (Nowy świat nr. 11) na podwórze gablotkę, upadł, przyczem szyba przecięła mu czoło i tętnicę. Pogotowie przewiozło Pucka do szpitala św. Rocha.

— Przy nadbudowie domu nr. 3 przy ul. Królewskiej spadła cegła i ugodziła w głowę robotnika 27-letniego Stanisława Rapeckiego. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do domu.

— W domu nr. 3 przy ul. Mokotowskiej w fabryce wyrobów żelaznych p. f.: „Wł Gostyński” spadł kawał żelaza i przygniół pracujących Aleksandra Skórę i Józefa Detkowskiego z Wołomia. Lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego złamanie kości lewego podudzia i przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus, u drugiego zaś potłuczenie stopy i, po opatrunku, pozostawił go na miejscu.

przeczekać. Już późno — gdzie zaprowadzić matkę na noc? Trzeba wpiąć było u prosić znajomych, aby ją przyjęli.

— Wie mama co? Ta Wisła wcale tak strasznie nie wygląda. Zostaniemy jeszcze dzisiaj, a jutro rano zobaczymy.

— Jak chcesz.

I poszła spać lub udała, że śpi. A Włodek, jak zwykle, zapalił różową lampkę i pisał. A potem lampkę zgasił i długo patrzył na szeroką i ponuro spieszącą się wodę. Marzył i zasnął.

V.

Sniło mu się, że mieszka na małej wyspce przy latarni morskiej. Ogień palił się na wysokim granitowym słupie, a on podsyca go polanami. Wokoło bezkresne morze, a na morzu płyną okręty. I zerwała się wielka burza. Wicher. Okręty walcą z żywiołami. Tona. Włodek wie, że je uratować może tylko to, jeśli ujrzą płomień latarni, a w ich świetle mała spokojna zatoka. I czuje że płomień ogniska za słaby, i że go zagrożeni śmiercią nie ujrzą. Wzmagają się w nim lęk o tamtych, rośnie, ogarnia go gwałtownie. Patrzy z przerażeniem wokół, czem mógłby zasilić ogień na olbrzymim palenisku, lecz polan już niema. Zaś okręty walcą coraz rozpaczliwiej. Słyszcy krzyki kobiet i dzieci. Wtedy w odruchowym czynnie samopowiędzenia rzucił się w środek ogniska, aby własnym ciałem zasilić ogień. Uczuł dreszcz i przebudził się z jękiem.

Potrząsała nim matka i mówiła ochryłym, przerażonym głosem:

Udaremniiony zamach kolejowy

Podajemy według „Dziennika Wileńskiego”: Dnia 17 b. m. między stacjami Grodno — Mosty dokonano zamachu na pociąg nr. 256.

Maszynista tego pociągu zauważył, że na torze ułożone są dwa podkłady kolejowe, przymocowane za pomocą wbitych pali, wobec czego pociąg zatrzymał. Po usunięciu przeszkody pociąg, po 20 min. postoju, odszedł w dalszą drogę.

Zawiadomione o tem władze policyjne przeprowadzają energiczne dochodzenie. Aresztowano podejrzanych o zamach mieszkańców jednej z okolicznych wiosek.

C. K. W.

Dziś o godz. 4 po poł. w lokalu „Robotnika” (ul. Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Gen. C. K. W. P. P. S.

KRONIKA POLITYCZNA.

NOWY RZĄD.

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się zaprzysiężenie nowoutworzonego Rządu. W godzinach popołudniowych odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów.

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu, którego terminu jeszcze nie ustalono, nowomianowany Premier wygłosi expose.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

WICEMARSZAŁEK Z RAMIENIA P. P. S.

Wobec wstąpienia tow. Jędrzeja Moraczewskiego do Rządu, klub parlamentarny P. P. S. desygnował jako kandydata na sta-

TELEGRAMY

Projekty finansowe Painlevégo w Izbie deputowanych

MOWA TOW. BLUMA.

Paryż, 20 listopada. (PAT.). Izba deputowanych kontynuowała dziś obrady nad rządowymi projektami finansowymi.

Dep. Pietri (z lewicy republikańskiej) zwalcza projekty, jednakże będzie głosował za przejściem do dyskusji szczegółowej, uważając, że projekty stanowią bądź co bądź poważne usiłowania w kierunku poprawy sytuacji. W odpowiedniej chwili stronnictwo mówcy przedstawi swoje poprawki do projektu ustawy.

Następnie zabiera głos tow. Blum. Mówca przypomina stanowisko, jakie socjaliści stale zajmowali i podczas wojny i po wojnie w sprawach finansowych, zawsze ostrzegając przed niebezpieczeństwem polityki pożyczek. I w chwili obecnej socjaliści są zwolennikami zawsze tego samego rozwiązania trudności finansowych, żądając mianowicie wyłącznie od tych, którzy w ostatnim 10-leciu zubożali się, aby dostarczyli niezbędnych środków w ilości, wy-

nowisko wicemarszałka tow. Ignacego Daszyńskiego.

KONFISKATA.

Z polecenia komisariatu rządu policja skonfiskowała wczoraj broszurę p. n. „Hofmokl - Ostrowski. — Strzały w sądzie. — Preludja” — w drukarni „Nakładowej” (Hortensja 7), intronigalorni Pietrzyckiego (Nowy św. 49) i w mieszkaniu wydawcy Hofmokla - Ostrowskiego (Szopena 3). W broszurze tej p. Hofmokl-Ostrowski odsłania praktyki defensywy.

Z MIN. ROLNICTWA.

Pan Prezydent Rzplitej mianował p. Wiktora Leśniewskiego Dyrektorem Departamentu Ogólnego w Min. Rolnictwa.

Jednocześnie mianowani zostali pp. Feliks Ubysz, Dyrektorem Departamentu Rolnictwa oraz p. Aleksander Ludwikiewicz, Naczelnikiem Wydziału Prezydjalnego tegoż Ministerjum.

NOMINACJE.

(PAT.). P. Prezydent Rzplitej mianował dyrektorem departamentu ogólnego w Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Wiktora Leśniewskiego; dyrektorem departamentu rolnictwa — p. F. Ubysz, oraz p. Aleksandra Ludwikiewicza — naczelnikiem wydziału prezydjalnego tegoż ministerjum.

SPROSTOWANIE.

(PAT.). W związku z artykułem, umieszczonym w N-rze 309 „Rzeczypospolitej”, z dnia 11 listopada 1925 r., pod tytułem „Grabieżczyzna”, podającym, że p. Min. Sokal stworzył nowy Departament Ochrony Pracy i osoby Urząd Ubezpieczeń, Min. Pracy i Op. Społ. podaje następujące sprostowanie: Sekcja (Departament) Pracy została ustanowiona dn. 5 grudnia 1918 r., Główny Urząd Ubezpieczeń został ustanowiony rozporządzeniem Min. Pracy i Op. Społ. z dn. 9 lipca 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 63, poz. 619):

Jednocześnie Ministerjum naznacza, że p. Jerzy Drecki, kierownik Departamentu Pracy, pracuje w Ministerjum od dnia 17 kwietnia 1917 r., p. Janusz Pierzchałski, kierownik Urzędu Ubezpieczeń pracuje w Ministerjum od 1 lipca 1919 roku, obydwaj wymienieni kierownicy nie są nowoprzyjętymi urzędnikami.

starczającej do tego, aby państwo wyszło zwycięsko z obecnego kryzysu. Dalej tow. Blum zaznacza, że, ponieważ Painlevé odmawia złożenia obietnicy co do ograniczenia emisji banknotów, socjaliści zmuszeni są odrzucić projekt rządowy, Mówca kreśli w głównych liniach projekt socjalistów opodatkowania kapitałów, pokreślając, że projekt ten zasadniczo różni się od projektu rządowego. Dla socjalistów sprawa stabilizacji waluty jest najważniejszym zadaniem.

Painlevé, replikując mówcy, czyni uwagę, że rząd nie może zobowiązać się do ograniczenia emisji banknotów, gdyż nie jest to rzecz, któraby zależała wyłącznie od woli rządu.

Tow. Blum domaga się wobec tego, ażeby rząd złożył w tej sprawie formalne oświadczenie, i zaznacza, że dopiero po takim oświadczeniu rządu socjaliści będą mogli zdecydować, czy mają głosować przeciw, czy za przejściem do dyskusji szczegółowej.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Opowieści okien.

OKNO POETY.

(Dokończenie).

IV.

Dnia tego, gdy Włodek powrócił do domu, zastał matkę bardzo zatroskaną:

— Włodek, Wisła przybiera!

— O, królowa Bona umarła! Przecież Wisła przybiera już od paru dni!

— Patrz, ale dziś woda dużo większa. Wszyscy obok puciekali.

— A ci z dołu?

— Też się wynieśli... Tylko my zostaliśmy w tej ruderze.

Włodek doznał bardzo niemiłego uczucia. Przez cały dzień zajęty pracą w śródmieściu, nie myślał o przybierającej Wisle. Teraz, gdy wieczorem wracał do domu, słyszał to i owo, widział wokół niezwykłość i wielką, błyszczącą wspaniałą wodę, ale nie miał w głowie idei ucieczki, lecz wiersz o wiślanych falach p. t. „Spiesz się i cofaj fale kapryśne”. Przez usta matki chłostała go rzeczywistość, jakby cięcie różgi w twarz poczuł wstyd i ból. Nie myślał o matce... naraził ją na niebezpieczeństwo. I nie myślał o swoich poezjach! Przecież mogą zatonać. Wybiegł przed dom z decyzją szukania jakiejś pomocy, lub rady, ale wydało mu się, że Wisła jest zupełnie tak samo szeroka jak wczoraj, że nie przybrała więcej, że stanowczo można jeszcze te noc

— Włodek, Włodek! woda nas zaleje!

Zerwał się na nogi, wracając z trudem ze snu do jawy.

— Włodek, słyszysz, jak huczy i szumi. Pewno woda już blisko domu. Włodek, boję się, Włodek!... Roztworzył gwałtownie okno i wyrzwał: woda nie była „blizko” domu, lecz zalewała już parter. Zdrętwiał z przerażenia.

VI.

Zgięta, skurczona, zwinięta prawie w kłębek, siedziała staruszka na łóżku i półgłosem szeptała modlitwy. Dzikim wzrokiem spoglądała ku oknu, przez które wlać się miała śmierć jej i syna.

A Włodek, kurczowo uchwycony ramy okiennej, wychylał się i wyteżał wzrok, czy nie ujrzy gdzie tratwy lub łodzi ratunkowej.

Dojrzał!.. daleko czarną podłużną sylwetkę łodzi.

— Boże!.. Matko!.. łódź płynie, łódź! Lecz począł wątpić, czy dostrzegą dom lub sądzić będą, że nikt w nim już nie mieszka.

Prędko — światła!

Zapalił lampę i postawił w oknie. Lecz mała różowa lampa zdawała się być drobna i nikłym światłem wobec bezmiar wody, a nadewszystko tak spokojnej!..

Łódź płynęła w poprzednim kierunku i nie zbliżała się.

Matka, bezradna, siedziała ciągle skulona na łóżku i raz tylko zawałowała:

— Światła więcej, Włodek!

Z rozpaczą patrzył wokoło.

Ognia, ognia!.. Trzeba rozniecić w oknie ogień duży, trzeba ogniem krzyknąć o ratunek.

Podbiegł do komina, znalazł parę kawałków drzewa. Ułożył je na oknie i usiłował podpalić zapałką, ale drzewo było wilgotne, i nie chwycił się go płomień.

Wzrok Włodka padł na półkę z rękopisami.

Przecież ma dużo papieru, który łatwo palić można!

Machinalnie wyciągnął ręce, ale mu o padły, jak podcięte.

Wiersze!.. Moje wiersze!

W migawkowym obrazie przestępny mu się w mózgu widziały marzeń o jasności sławy.

Obejrzał się na matkę.

Siedziała, jak kamień bezwładna. Podbiegł, wzięł za rękę, była bardzo zimna.

Pochylił się nad matką, by się doszukać w niej tchu. Postężył szept.

— Włodek, ratuj!

W izbie było bardzo cicho; o ściany domku z pluskiem uderzała woda. Szept matki wydał mu się straszniejszy od szumu groźnej powodzi. Poskoczył ku oknu, porwał zeszyty z półki. Wyszarpnął garść kartki, przytknął zapałką i zapalił. A później garść drugą, trzecią, czwartą.

W oknie poety płonął mały jasny stos.

Olsniony, palącym się przed oczyma płomieniem, nie widział, że łódź zmieniła kierunek i zbliżała się ku niemu. Wyrwał garściami karty i palił — jakoby własne serce.

Niemcy a Locarno

UCHWAŁA GABINETU RZESZY O PODPISANIU TRAKTATÓW LOCARNENSKICH I PRZYSTAPIENIU DO LIGI NARODÓW.

Berlin, 20 listopada. (PAT.). Wczorajsza konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy i prezydentów gabinetów trwała do późnego wieczora. Mimo późnej pory zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Na konferencji, a następnie na posiedzeniu rady, które się odbyło, według doniesień pism, bez dyskusji, przyjęto przygotowane przez ministra Strescmana projekty, domagające się upelnomocnienia rządu przez ciała ustawodawcze do podpisania traktatów locarnenckich i zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

„Berliner Tageblatt” dowiadyuje się, że jeden z szefów gabinetów nie aprobował polityki zagranicznej gabinetu Rzeszy i przypuszcza, że był nim meklemburski prezydent ministrów, baron Brandenstein.

NARADY KANCLERZA Z PRZYWÓDCAMI PARTJI.

Berlin, 20 listopada. (PAT.). Kanclerz rozpoczął dziś zapowiedziane obrady z przywódcami partji. Przedmiotem obrad są sprawy zarówno polityki zagranicznej, jak i kwestja utworzenia stałej większości w Reichstagu. Debata nad traktatami w Locarno odbędzie się w Reichstagu z początkiem przyszłego tygodnia.

W włoskiej Izbie deputowanych

SOCJALIŚCI I KATOLICY WRÓCA DO IZBY W DNIU DYSKUSJI NAD USTAWAMI FASZYSTOWSKIMI.

Rzym, 20 listopada (PAT.). Grupy katolików o socjal - demokratów postanowiły powrócić do parlamentu w dniu otwarcia dyskusji nad nowymi ustawami faszystowskimi.

BOJKI FASZYSTÓW Z KOMUNISTAMI.

Rzym, 20 listopada (PAT.). W czasie wczorajszego posiedzenia Izby deputowa-

Berlin, 20 listopada. (PAT.). Kilka pism donosi, że rząd ma zamiar po podpisaniu układów locarnenckich, podać się do dymisji.

Berlin, 20 listopada. (PAT.). Prawie wszystkie frakcje odbyły dziś narady. Socjal - demokracja i niemiecka partja ludowa powzięły rezolucje, w której postanowiły głosować za traktatami w Locarno. Frakcja niemiecko - narodowa będzie głosowała przeciw.

PRZECIWKO MUSSOLINIEMU.

Berlin, 20 listopada. (PAT.). W Reichstagu zabrał dziś głos przy omawianiu traktatu handlowego z Włochami poseł socjalistyczny Hilferding, który podkreślił, że Mussolini w ostatnich dniach wygłosił mowę, stojącą w jaskrawej sprzeczności do ducha, ożywiającego traktaty locarnenckie. Mówca zaproteściwał przeciwko zawieraniu umowy z rządem, którego głównym zadaniem jest ucisk narodu.

ATAK LUDENDORFA.

Monachjum, 20 listopada. (PAT.). Ludendorf atakuje w artykule, zamieszczonym w „Vossische Kurier”, prezydenta Rzeszy Hindenburga i pisze, że marszałek polny zamierza sławę swą przekreślić, podpisując dokument niesławny, i hańby.

nych Farinacci spoliczkował komunistę Maffiego za niewłaściwe słowa, skierowane do prezesa rady ministrów, Mussoliniego. Deputowani komuniści, którzy otczyli swego szefa, zostali również spoliczkowani przez innych deputowanych faszystów i wyrzuceni z sali posiedzeń. Z kolei wywiązała się w kuluarach bójka pomiędzy grupą komunistów a deputowanymi faszystami. Z powodu tego zajścia posiedzenie Izby zostało przerwane.

Po wyborach w Czechosłowacji

POSTULATY SOCJALISTÓW.

Praga, 20 listopada. (PAT.). Komitet wykonawczy czechosłowackiego stronnictwa socjal - demokratów uchwalił wczoraj dwie rezolucje. Pierwsza stwierdza, że ponieważ komuniści nie są zdolni do pracy konstruktywnej, dlatego to właśnie Czechosłowacja wkracza w okres upadku socjalizmu, a wobec tego komitet wzywa swoich zwolenników do usilnej pracy. W drugiej rezolucji komitet wykonawczy zezwala na to, aby stronnictwo przystąpiło do większości parlamentarnej. Za główne postulaty uważa: reformę wojskową, reformę administracji, reformę podatkową i reformę szkolnictwa. Stronnictwo trwa przy żądaniu rozdzielenia kościoła od państwa i

będzie się domagało zniesienia poselstwa czechosłowackiego przy Watykanie. Frakcji parlamentarnej komitet poleca, aby dążyła do powiększenia odpowiedzialności rządowej przed parlamentem.

STANOWISKO SŁOWAKÓW.

Praga, 20 listopada. (PAT.). Przywódca ludowców słowackich, ks. Hlinka, oświadczył, że trwa przy zupełnej autonomji Słowaczyny pod względem kościelnym i kulturalnym. Ks. Hlinka oświadczył, że dopóki Słowaczyna nie otrzyma autonomji, nie może być mowy o wstąpieniu ludowców do rządu. O ileby tego wymagał interes Słowaczyny, ludowcy przejść do opozycji wraz z Niemcami.

Sprawa redukcji zbrojeń na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 20 listopada. (PAT.). Komitet Rady Ligi Narodów zbierze się w dniu 3 grudnia pod przewodnictwem Pawła Buncour, zastępcy przewodniczącego Rady. Komitet ten ma na celu zbadanie całości kształtu kwestji, wysuniętych przez rezolucję

Zgromadzenia Ligi, dotyczącą redukcji zbrojeń. W skład Komitetu Rady wchodzi wszyscy członkowie Rady, to znaczy, przedstawiciele: Anglii, Belgji, Brazylii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Japonji, Szwecji, Urugwaju i Włoch.

Prezydent St. Zjednoczonych o finansach państw europejskich

Nowy Jork, 20 listopada (PAT.). Prezydent Coolidge oświadczył, iż zdaniem rządu, trwała stabilizacja sytuacji finansowej i walut europejskich zależy od precyzyjnego uregulowania długów europejskich wobec St. Zjednoczonych. Prezydent wyraził zapatrywanie, że nie powinno się udzielać pożyczek na utrzymanie armji i flot. Wreszcie prezydent zaznaczył ponownie, że z punktu widzenia formalnego, korzystnym byłoby przystąpienie Ameryki do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

Paryż, 20 listopada. (PAT.). Orędzie prezydenta, które będzie odczytane na otwarciu kongresu obejmuje podobno następujące punkty: 1) ratyfikowanie, na wniosek sekretarza stanu Mel-

lona, umów w sprawie długów wojennych państw europejskich, 2) zgoda Senatowi na przystąpienie St. Zjednoczonych do haskiego Trybunału Rozjemczego, z zastrzeżeniem, że udział Ameryki połączony będzie z zupełnym uniezależnieniem Trybunału od Ligi Narodów, 3) organizacja ministerjów, według programu oszczędnościowego Coolidge'a, w szczególności 4) reorganizacja urzędu marynarki, 5) utworzenie systemu spółdzielczego dla zakupu wytworów rolniczych, 6) połączenie amer. linii kolejowych w jedną sieć kolejową, w celu umożliwienia wprowadzenia zniżek taryfowych, 7) uposażenie lotnictwa cywilnego i wojskowego, wreszcie utworzenie organu do regulowania sporów na tle cennika, oraz łagodzenie strajków górniczych.

Tworzenie rządu na Łotwie

Ryga, 20 listopada (PAT.). Przywódcy zjednoczenia włościańskiego podejmują w dalszym ciągu wysiłki, w celu utworzenia nowego rządu, któryby się opierał na wszystkich stronnictwach łotewskich, z wyjątkiem socjalistów maksymalistów. Najgłówniejszą trudność stanowi obecnie odmowa socjalistów minimalistów współpracy z prawicą, jak również dążenie grup prawicowych do zachowania stanowiska życzliwej neutralności wobec rządu.

Śmierć królowej Aleksandry

London, 20 listopada. (PAT.). Angielska królowa matka, Aleksandra, zmarła dziś o godz. 19.

Odłożenie uroczystości londyńskich

Berlin, 20 listopada. (PAT.). „Vossische Zeitung” donosi z Paryża, że wobec śmierci królowej Aleksandry, należy się liczyć z odroczeniem terminu uroczystości podpisania traktatów locarnenckich w Londynie. Odroczenie to miałyby nastąpić do połowy grudnia.

Półwysp Westernplatte został przekazany władzom polskim

Genewa, 20 listopada (PAT.). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował Gen. Sekretarzowi Ligi, że półwysp Westernplatte przekazany został władzom polskim.

Zatonięcie parowca wiozącego 200 robotników

London, 20 listopada (PAT.). Z Havanu donoszą o katastrofie parowca „Villes des Cayes”, który płynął z Haiti do Kuby, wioząc na swym pokładzie przeszło 200 robotników plantacji trzciny cukrowej. Z zatopionego parowca uratowano jedynie mechanika i dwu marynarzy. Na poszukiwanie reszty robotników wyruszyły hydroplany i przeciwtorpedowce.

Wiadomości telegraficzne.

— Gabinet japoński obradował nad propozycją angielską w sprawie wycolania łodzi podwodnych. Projekt przyjęty został naogół życzliwie, ale wyrażono opinię, że potrzebna do tego zgoda wszystkich mocarstw morskich wydaje się wątpliwą.

— Z Londynu donoszą: De Jouvenel odbył długą konferencję z Chamberlainem i Amerym w sprawie granic między Palestyną i Syryją oraz Irakiem i Syryją. De Jouvenel ma zamiar odbyć podróż do Angory, w celu omówienia tam sprawy granicy turecko - syryjskiej.

— Z Kowna donoszą, iż aresztowany ksiądz prałat Klinka zbiegł, podczas przewożenia go z Kowna do obozu koncentracyjnego w Warmiach.

— Dzienniki węgierskie donoszą, iż zwolnienicy arcyksięcia Albrechta rozpoczęli ożywioną propagandę na rzecz jego kandydatury na tron węgierski.

— W południowych Indjach szalał gwałtowny cyklon, który pochłoniął tysiące ofiar i wyrządził szkody na setki tysięcy funtów szterlingów.

— W Pradze rozpoczął się proces przeciwko b. legionście, kap. rez Kracnerowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Rosji i Węgier.

Polski związek robotników rolnych przygarnia instruktora, wydalonego z klasowego związku za nadużycia

Dnia 12 listopada r. b. odbyła się w Piotrkowie, w Sądzie Okręgowym, sprawa Władysława Adamczyka, b. instruktora klasowego Zw. Zaw. Robotników Rolnych, wydalonego ze Związku za nadużycia. Przewód sądowy stwierdził, iż Adamczyk, jako instruktor Oddziału Piotrkowskiego Zw. Zaw. Rob. Roln., obowiązany z mocy pełnomocnictwa i z tytułu swego stanowiska, mieć pieczę nad mieniem Związku, użył swego pełnomocnictwa świadomie na szkodę powierzonego mu mienia, przywłaszczając sobie na szkodę tegoż Związku deputaty żywnościowe, powierzone mu przez robotników dla doręczenia Związkowi w Piotrkowie. Za przestępstwo to Sąd skazał Adamczyka, z art. 577 K. K., na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Powództwo cywilne uwzględniło przez Sąd, popierał w imieniu Związku Rob. Rolnych tow. adw. J. Litauer.

Charakterystyczne, iż po wydaleniu Adamczyka ze Związku Klasowego został on przygarnięty do Związku Polskiego Rob. Roln., gdzie pracuje jeszcze i teraz. M. M.

Księgarnia Robotnicza przeniesiona została z ul. Wspólnej 17 na ulicę Warecką 9. Z powodu przeprowadzki księgarnia nie będzie czynna od dn. 21 do dn. 23 b. m.

Ruch robotniczy z życia partji.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6.

Ruch zawodowy.

Zw. Zaw. Robot. Przem. Tytuniowego. W prasie przed kilku dniami zjawilo się zawiadomienie, że wyrokiem Sądu Okręgowego rozwiązany został Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce. Zarząd Główny Związku Robotnic i Robotników w Polsce zarejestrowanego w Min. Pracy i Opieki Społecznej w dn. 11 marca 1925 r. za nr. 360 komunikuje, że rozwiązaniu uległ Związek o podobnej nazwie zamknięty przez władze policyjne przed półtorarokiem. Związek nasz natomiast istnieje nadal i rozwija legalnie swoją działalność.

Zarząd Główny Związku Robotnic i Robotników Przemysłu Tytuniowego w Polsce z siedzibą w Warszawie, Warecka 7, II piętro.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 p. poł.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. T. Posiedzenie C. W. M. odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w „Robotniku”.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 22-go listopada odbędzie się wycieczka do Zachęty,

zorganizowana przez Koło Krajoznawcze oddz. Warsz. T. U. R. Wycieczkę prowadzić będzie prof. Zygm. Badowski. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. 70 gr., do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 10 i pół przed gmachem Zachęty.

Wieczornica towarzyska. W sobotę dn. 21-go o godz. 9 wiecz. w lokalu Związku Tytuniowego przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się wieczornica towarzyska organizowana przez Koło Młodzieży T. U. R. „Powązki”. Wstęp 2 złote.

ZABAWA KOŁA MŁODZIEŻY „STARE MIASTO”.

Staraniem Koła Młodzieży T. U. R. „Stare Miasto” odbędzie się dn. 21 listopada w sobotę w lokalu Zw. Robotników Miejskich ZABAWA TOWARZYSKA. Wstęp 2 złote. Początek o godz. 9 wiecz.

Głosy czytelników.

Cenzura prasowa na cmentarzu Bródzińskim.

Listy, ukazujące się w „Robotniku” o działalności nadzorczy cmentarza na Brudnie, Gałkowskiego, snadź nie podobały się temu panu, gdyż zabronił czytać „Robotnika” pracownikom cmentarnym.

A więc nie wolno czytać gazety, która pisze prawdę!

P. Gałkowski mógł wysłać bezkarnie furami cięte świerki i kwiaty z cmentarza do ubierania przystani Klubu Wioślarskiego na uroczystość „Wianków” i używać tam samowolnie do robót dekoracyjnych pracowników cmentarnych, płatnych z kasy zarządu (z pieniędzy publicznych); wolno było członkowi Dozoru, Zaleskiemu, tłuc swemi wozami na cmentarzu pomniki, kłamać o groźdzenia i rozjeżdżać alejki (zaś w interesantów wmanwiać, że to złodzieje zrobili); wolno było Gałkowskiemu brać stróż z cmentarza do pełnownia jego warzywa, a cmentarz w ten sposób pozostawiać bez najmniejszej opieki; wolno mu było urządzić pastwiska na grobach i t. p. i t. p., — ale służbie nie wolno czytać o tem, jak postępuje p. Gałkowski!

J. Orzechowska.

Prowincja. Słupca.

(kor. własna)

Dnia 15 listopada r. b. w sali Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Słupcy odbył się wiec polityczny. Do licznie zebranych przemawiał adwokat tow. Nejmark z Warszawy. Z uwagą i skupieniem słuchano dwugodzinne przemówienie, po czym jednogłośnie przyjęta została rezolucja treści następującej:

„Zgromadzeni na wiecu w Słupcy robotnicy miejscy i wiejscy, oraz inteligencja pracująca wyrażają całkowite zaufanie C. K. W. P. P. S. i wzywają Z. P. P. S. do jaknajszybszego przeprowadzenia reformy rolnej”.

Skarżysko.

(Korespondencja własna).

Dnia 16 b. m. odbył się w tutejszym wytwórni M. S. Wojsk., w sali przy fabryce wiec P. P. S. Na wiecu przewodniczył tow. Nowakowski, referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł Arciszewski o sprawach gospodarczych referował tow. Piontek Sekr. Okr. Metalowców.

Po referatach i dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie P. P. S. i klubowi posłów socjalistycznych i senatorów w Sejmie za skuteczną obronę interesów robotniczych.

Zebrani jaknajenergiczniej protestują przeciwko represjom stosowanym przez dyrekcję wytwórni wobec członków Związku Rob. Przem. Metalowego.

Zebrani postanawiają — wszyscy bez wyjątku — wstąpić do P. P. S. i Związku kł. Metalowców, aby za pomocą tych organizacji bronić się przeciwko zamachom na prawa robotnicze.

Na zakończenie odpiewano „Czerwonego” i wzniesiono okrzyk na cześć solidarności robotniczej i P. P. S.

Jak wspominaliśmy, Dyrekcja miejscowej wytwórni M. S. Wojsk. stosuje wobec robotników najrozmaitsze szykany; przedewszystkiem wobec członków kł. zw. Metalowców. Posuwa się do tego, iż wydała tych robotników bez najmniejszych powodów, natomiast proteguje jawnie związek chrześcijański, który zaprzęduje sprawy robotnicze.

Zwracamy się tą drogą do Dyrekcji wytwórni, aby zaprzęstała szykan i ostrzegamy, że tego rodzaju niedopuszczalna polityka Dyrektora może się na nim samym zemścić. Podajemy to również do wiadomości Min. Spraw Wojsk.

Z Rawy Mazowieckiej

(Kor. własna)

W „Woli Ludu” z dnia 1 listopada r. b. ukazał się artykuł „Socjalista lokajem monarchisty” gdzie podpisany W. S. występuje przeciwko byłemu naszemu tow. Sobczykowi Zarzuty „Woli Ludu” w stosunku do Sobczyka są słuszne, natomiast nieprawdą jest, że S. jest członkiem Partji, gdyż wystąpił z niej w dniu 8 października r. 1925.

Tymbardziej karygodne jest postępowanie p. Sobczyka, że mandat do Rady Miejskiej otrzymany od P. P. S. nie złożył on dotychczas.

Z sądów.

EKSPERTYZA GRAFOLOGICZNA NA ROZDROZU.

Sfałszowanie listu adwokata.

Już nieraz podnoszono w prasie kwestję ekspertyz grafologicznych w sądach. Bywały bowiem wypadki, iż skazano oskarżonego na bardzo ciężkie więzienie jedynie na mocy orzeczenia biegłych grafologów w instancji I-iej, gdy tymczasem 2-ga instancja, po wysłuchaniu nowej ekspertyzy, zważyła skazanego od wszelkiej kary.

Świeżo właśnie zaszedł wypadek podobny, który wywołał niesłychaną w kromikach sądowych konsternację.

Sąd Okręgowy skazał niejakiego Stanisława Kłuja na 6 miesięcy więzienia za sfałszowanie listu adwokata Maciejewskiego, oraz zawiadomienia Sądu Najwyższego o rzekomem osądzeniu sprawy o eksmisję.

Miało to na celu wprowadzenie w błąd przeciwniczki Pauliny Grudzień.

Sąd Okręgowy oparł swój wyrok głównie na wynikach ekspertyzy kaligraficznej, która ustaliła, że inkryminowane dokumenty niewątpliwie pisane są ręką Kłuja.

W Sądzie Apelacyjnym, dokąd sprawa przeszła z apelacji Kłuja, zaszła sensacyjna niespodzianka: Oto wezwany świadek Bochenek zeznał: autorem tych sfałszowanych dowodów jestem ja — pisałem je na żądanie i pod dyktando Pauliny G.

To niezwykle samooskarżenie się świadka w obliczu Sądu spowodowało bezzwłoczne powołanie nowego eksperta (w osobie prof. Lorenca), który poddyktował świadkowi treść dokumentów; poczem przyszedł do niewątpliwego wniosku, że świadek mówi prawdę, obalając tem samem poprzednią ekspertyzę.

Obrońca Kłuja adw. Ar. Halpern wobec tych danych, domagał się uchylecia wyroku co też Sąd Apelacyjny uczynił. (—a).

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dof. Stan. Zjedn. za 1—6.80
 Franki francuskie za 100—27.23
 Funty angielskie za 1—33.09
 Floreny holend. za 100—274.77
 Kor. czesko-słow. za 100—20.17
 Franki szwajc. za 100—182.85
 Korony austrjac. za 100 000—96.30
 Franki belgijskie za 100—31.00
 Liry włoskie za 100—27.45

CYRK Dziś 8 m. 15
 LORD AIN, BYKI, MEKSYKANIE,
 USEMS, CARLO
 I reszta wiele NOWOŚCI Ilstop.

Z powodu niemożności odnalezienia obecnego miejsca pobytu pana radnego **Bolesława CZECHOWSKIEGO**, poprzednio zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Złotej Nr. 43, Prezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy zawiadamia Pana **CZECHOWSKIEGO**, że wobec śmierci s. p. Br. J. Zława Zendełowicza, w myśl art. 1-go Dekretu wyborcz. do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 13-go grudnia 1918 roku, pan **CZECHOWSKI** wchodzi do Rady Miejskiej m. st. Warszawy jako kolejny zastępca listy Nr. 2.

Jednocześnie Prezes Rady m. st. Warszawy wzywa pana radnego **Bolesława CZECHOWSKIEGO**, ażeby przybył dla wykonania swego mandatu, lub złożył na piśmie zrzeczenie się.

Wrazie niezgłoszenia się w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania w Monitorze Polskim, na mocy artykułu 18 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. utraci radny **CZECHOWSKI** mandat radziecki.

Prezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy
 (—) Ignacy Baliński.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 3°, najniższa — 1°. W Zakopanem rano chmurno, temperatura najniższa wynosiła — 6°, najwyższa onegdaj + 3°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i północy - wschodzie kraju przeważnie pochmurno z drobnymi opadami, w pozostałych dzielnicach chmurno; nieco cieplej; umiarkowane, miejscami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Z Tow. Polsko - Czeskosłowackiego, Z powodu ciężkiej żaloby, jaką okrywa Polskę śmierć Stefana Żeromskiego, zapowiedziana na niedzielę 22 b. m. w Sali Rady Miejskiej uroczysta inauguracja Tow. polsko - czechosłowackiego i akademija ku czci Franciszka Kwapila, nad którą objął był protektorat Stefan Żeromski, odłożoną została na 2 tygodnie, t. j. na dzień 6 grudnia.

Konferencja Pracowników Państwowych. W celu omówienia położenia pracowników państwowych w obecnej chwili, w dniu 21 b. m., o godz. 5 po poł., w lokalu Zw. Polskiego Nauczycielstwa

Szkół Powszechnych odbędzie się, zwołana przez Centr. Komisję Porozumiewawczą, konferencja przedstawicieli wszystkich Związków i Stowarzyszeń pracowników państwowych.

Zebrań absolwentów szkoły nauk politycznych. W niedzielę, 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Szkoły Nauk politycznych, Senatorska 11, odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie wszystkich absolwentów szkoły. Organizatorzy upraszają o jaknajliczniejsze przybycie. Na porządku dziennym: wybory władz, oraz zbliżający się termin obchodu dziesięciolecia istnienia szkoły.

Pasporty dla emigrantów. Według wiadomości z Urzędu Emigracyjnego, w ostatnich miesiącach coraz częściej zdarzają się wypadki wydawania emigrantom zamorskim bezpłatnych paszportów, w których brak jest klauzuli „ważne po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego”. Wobec tego min. spraw wewnętrznych polecił p. p. wojewodom 1) przypomnieć urzędowi administracyjnemu, że jedynie pasporty zawierające taką klauzulę dają możność Urzędowi Emigracyjnemu i jego organom kontrolowania ruchu wychodźczego i przeciwdziałania emigracji nielegalnej t. z. korzystającej z pośrednictwa niekoncesjonowanych w Polsce linii okrętowych, lub skierowanej do krajów, uznawanych przez Urząd Emigracyjny za niedogodne, 2) zarządzić aby urzędy administracyjne bezwarunkowo umieszczały na bezpłatnych paszportach, wydawanych na podstawie zaświadczenia Urzędu Emigracyjnego, klauzulę „ważne po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego”.

Wydawanie fantów loterii akademickiej odbywać się będzie codziennie do dnia 25 b. m. r. b. od godz. 3 pp. do 7 wiecz., po tym terminie wszystkie nieodebrane fanty przejdą na własność Komitetu Loterii. Również do dnia 25 b. m. przyjmowane będą reklamacje w sprawie fantów.

Wystawa Prac Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża. Warszawska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża w związku ze zbórką w dniach 20 i 21 listopada r. b. na warsztaty rekodzielnicze dla młodzieży, organizuje wystawę prac Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża przy ul. Marszałkowskiej 149 w dniach 22 i 23 listopada r. b.

Wystawa prac prof. Tadeusza Noskowskiego. W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11 r. w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów Malarzy (Marszałkowska 69) nastąpi otwarcie Zbiorowej wystawy prac prof. Tadeusza Noskowskiego i bieżących członków Związku. Wystawa otwarta będzie codziennie w godz. od 10 rano do 7 wiecz.

Zebrań i odczytów.

Odczyt Cezarego Jellenty. Dziś, o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się, staraniem Tow. Słowiańskiego, w sali Tow. Higienicznego (Karowa 31), odczyt p. Cezarego Jellenty na temat: „Duch dziejów i kultury czeskiej”.

Czarna kawa z tańcami w hotelu Europejskim Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy Warsz. Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w niedzielę, dn. 22 listopada r. b., od godz. 5 i pół wiecz. w dolnej sali hotelu Europejskiego, „Czarną kawę”, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Bilety dla wprowadzonych gości po 3i 5 zł.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 22 b. m. odbędzie się o godz. 12-tej w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. K. Stołtychy p. t.: „Człowiek przedhistoryczny (z przezroczami)”.

Wypadki.

Tragiczna stopa ludzka. Na cmentarzu Brudnowskim w kwaterze nr. 47, w liściach, które uprzętały robotnicy znalezione stopę ludzką prawej nogi owiniętą w szary papier. Stwierdzono, że stopa oberżnięta jest piłąk powyżej kostki, skóra w kilku miejscach jest przecięta ostrym narzędziem, po środku kość jest przecięta powyżej palców, mały palec zmiażdżony.

Wybuch benzyny i poparzenie. 31-letnia Marja Małachowska (Grójecka nr. 21) przez pomyłkę nalała do lampy benzyny — zamiast nafty. W czasie zapalania lampy nastąpił wybuch benzyny. Płomień w jednej chwili ogarnęły Małachowską, która doznała poparzenia twarzy, szyi i rąk. Pogotowie, po opatrunku, pozostawiło M. na miejscu.

Wypadki samochodowe. 40-letnia Wiktorja Kazimierowska, wdowa prasowaczka (Czerniakowska nr. 208), którą samochód przejechał na rogu ul. Książęcej i Smolnej, wskutek silnego ogólnego potłuczenia zmarła w szpitalu św. Rocha.

— Przed domem nr. 10 na ul. Rybaki został uderzony przez przejeżdżający samochód 44-letni Franciszek Szymański, kowal. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie stopy i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Pożary. W mieszkaniu Edwarda Sawickiego od silnie rozpalonego pieca zapaliło się drzewo, złożone na podłodze. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem straży.

— W mieszkaniu Antoniny Leszczyńskiej na pl. Trzech Krzyży nr. 14 na VI piętrze, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominiowego, zapaliła się podłoga. Pogotowie III oddziału straży, po wyrąbaniu części podłogi, pożar ugasiło.

Zderzenie wozu z tramwajem. Na rogu ul. Kruczej i Al. Jerozolimskich elektrowóz linii nr. 18 zderzył się z wozem kierowanym przez Szmula Zylbersztajna (Stawki nr. 26). Wóz został rozbity. Wypadku z ludźmi nie było.

Śmierć przy pracy. Na stacji towarowej Warszawa-Gdańska, w czasie rozczepiania wagonów pociągu manewrującego dostał się pod koła ustawiacz Stanisław Wysocki, któremu koła wagonu zgniotły klatkę piersiową, wskutek czego Wysocki poniósł śmierć na miejscu.

Kradzieże. Ubrania i bieliznę wartości 700 zł. skradziono z mieszkania Rozalii Ferkusowej przy ul. Siennej nr. 29.

— Szulimowi Lifiersztajnowi skradziono w tramwaju 3.000 zł. gotówką

— 3 pałta damskie i futro ogólnej wartości 1.000 zł. skradziono z przedpokoju mieszkania Rajmunda Ziółkowskiego (Leszno nr. 99).

KINO

„FILHARMONJA”

JASNA 5, początek seansów 6, 8 i 10 wlec.

Wstęp na salę tylko na początki seansów.

Kasa zamawia czynna codziennie od godz. 11 rano
 Orkiestra symfoniczna: 40 osób.

„CUD WILKÓW”

genjalne arcydzieło sztuki kinematograficznej.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś wiecz. o 8-iej, poraz pierwszy w bieżącym sezonie, opera Meyerbera „Hugonoci”.

Jutro w niedzielę, o 3-iej popoł. po cenach znizowanych „Opowieści Hofmana”. Wieczorem „Zygmunt August”.

W poniedziałek „Faust” z „Nocą Walpurgii”.
 Teatr Narodowy. Dziś „Żeglarz”.

Jutro po poł. „Spadkobierca”. Wieczorem „Don Juan”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała” Gerald’ego

W niedzielę po poł. po cenach znizowanych „Codziennie o 5-tej”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Achilleis”.

Teatr Polski. Codziennie „Madame Sans-Gene”

Jutro o 4-tej po cenach znizowanych „Żywa Maska” Pirandella.

Teatr Mały. Codziennie „Ładna Historia”,
 Jutro o 4-tej „Świt, dzień i noc”.

Teatr Nowości. Codziennie „Orłów”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Dziecię Starego Miasta”

Dziś o godz. 4 po poł. dla młodzieży „Odlutki i poeta” i „Okreśne” komedia J. Korzeniowskiego

Jutro o godz. 12 w pol. „Kościuszkę pod Racławicami”. O godz. 4 pp. „Odlutki i poeta”, „Okreśne”.

O godz. 8-iej wiecz. „Dziecię Starego Miasta”.

Teatr im. Fredry. Dziś wieczór „Hiszpańska Mucha”. W sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł. „Azyz Tuha-j-bey”. W niedzielę o g. 12 premjera bajki „Kopciuszka”.

Teatr „Perskie Oko”. Dziś i jutro rewja w 32 obrazach „Od A do Z”.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu p. Szlomy Wajnera, właśc. willi w Otwocku—w Warszawie przy ul. Muranowskiej Nr. 30 — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż — oszacowanych na zł. 207.— składających się: 1 kredens ciemny na zł. 75 — 1 tremo cienne na zł. 50.— 1 otomana kryta ceratą brązową na zł. 20.— 1 zegar ścienny jasny zł. 15.— 1 stół na zł. 20.— 1 szafa ciemna drzwi szklane na zł. 27.— na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomość obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 19 listopada 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) Sz. Szymański Dyrektor (—) Tomasz Świąca Przewodniczący Zarządu.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu Sp. Akc. „Centrum” w Warszawie przy ul. Kawenczyńskiej Nr. 2 — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy — oszacowanych na zł. 2.965.78 gr. — składających się z 1 samochodu ciężarowego marki „OM” w remoncie (brak przedn. kół) Nr. policyjny 17811 na zł. 2.965.78 gr.— na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomość obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 19 listopada 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) Sz. Szymański Dyrektor (—) Tomasz Świąca Przewodniczący Zarządu.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Planki Jakóba, właśc. willi w Józefowie—w Warszawie przy ul. Dzielnej Nr. 19—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy—oszacowanych na zł. 435 — składających się z 1 pianina marki „Kierntopf” na zł. 435.—na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomość obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 19 listopada 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) Sz. Szymański Dyrektor (—) Tomasz Świąca Przewodniczący Zarządu.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza”.

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę na poranku muzycznym złożonym z utworów Melcera, Rózyckiego i Szymanowskiego, wystąpią: orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją p. Bojanowskiego, zespół solistek p. Zboińskiej - Ruszkowskiej, p. Zboińska (śpiew), p. Argasińska (śpiew), p. Ozimiński (skrzypce) i p. Lewiecki (fortepian).

Jutro, na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrykcją p. Adama Dolżyckiego śpiewać będzie artysta opery p. Stanisław Gruszczyński. Część orkiestrowa zawiera uverturę Maliszewskiego, drugą Rapsodję Liszta, Idyllę Zygryda Wagnera, wstęp do „Tannhäusera” Wagnera, „Westawa” Smetany i in.

SPORT.

Dzisiejszy mecz Politechnika — W. S. H.

(C.-S.). Dziś dnia 21 b. m. o godz. 13.30 na boisku w parku Sobieskiego rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Politechniki i Wyższej Szkoły Handlowej o puchar przechodni, ufundowany przez Komitet IV Tygodnia Akademickiego. Składy drużyn będą następujące: Politechnika: Olewski (Korona), Tetmajer (Varsovia), Miączyński (AZS), Goldman (Vars.), Tupalski (Polonia), Sławiński (Orkan), Świerczyński (Pol.), Ałaszowski (Pol.), Kaczanowski (Vars.), Błbrych (Warszawianka), Dubniak (Orkan). Wyższa Szkoła Handlowa: Domański (Warsz.), M. Walczak (Warsz.), Marciniak (Vars.), Jagłowski (Pol.), Loth IV (Pol.), Focht (Korona), Sipowicz (Vars.), Loth II (Pol.), Grabawski (Pol.), Nieć (Pogoń), Smid (Pol.).

Otwarcie sezonu piłki koszykowej.

(C.-S.). W nadchodzącą niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10.30 na boisku T. G. Sokół w parku Sobieskiego rozegrany zostanie pierwszy w sezonie mecz piłki koszykowej pomiędzy AZS I — AZS II.

Legja — Makabi.

(C.-S.). W niedzielę dn. 22 b. m. na boisku W. K. S. Legja odbędzie się o godz. 12 mecz Legja II — Makabi II, a o godz. 14 spotkanie Legja—Makabi.

Por. Józef Baran próbuje pobić rekordy w rzutach kulą i dyskiem.

Poznań, 20.XI. (C.-S.). W poniedziałek dnia 23 b. m. zorganizowane zostaną próby bicia rekordów polskich w rzutach kulą i dyskiem, do których staje Baran II, znajdujący się obecnie we wspaniałej formie. Poza tem chor. Adamczak zgłosił próbę pobicia rekordu Poznańskiego okręgu w skoku w wyż (166 cm.). Dotychczasowe rekordy w rzutach są następujące: kula — Baran II 12.28.5, dyskiem — Cejzik 40.95.

Reprezentacja warszawskiej klasy B w Siedlcach.

(C.-S.). Na niedzielny mecz w Siedlcach pomiędzy reprezentacją Siedlec i reprezentacyjną drużyną klubów klasy B i rezerw klasy A, Wydział gier WOZPN ustawił następujący skład drużyny stołecznej: Poślada (Ruch), Fert (Ruch), Głównia (Olimpia), Wojciechowski (Warszawianka II), Danek (Pogoń), Izdebski (Ruch), Goldwasser (Olimpia), Niemiec (Pogoń), Zmuda (Legja II), Klimkiewicz (Ruch), Biederman (Barkochba), Zapasowy: Blaser (Olimpia).

OGŁOSZENIA DROBN.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12 fotografii—2.00. Portrety wykłintnie wykonane.

FUTRA po CENACH KONKURENCYJNYCH. Futro męskie zł. 275.—, Futro żeńskie zł. 350.—, marynarka krećla zł. 263.—, Palto bibretowe zł. 600.—, Skórki fokowe po zł. 9.—, skórki skunksowe zł. 18.—, skórki oposowe zł. 8.— i lisy zł. 60.— poleca „MARJAN”, Nowy-Swiat firma „MARJAN”, 56.

Gramofony bezzubowe, koncertowe, płyty najnowszych wielki wybór. Ceny najtańsze. Warunki dogodne. „Technomar” Zielen 31.

Gramofony, Eufony, Parlofony, Płyty najnowszych nagrań, Wszelkie instrumenty muzyczne. Zyczącym na raty. Kamieniecki, Marszałkowska 81b

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego” z aparatem do haftu. Spiata w 12 rat. Polecamy tanto. „The Kasprzycki Company”, Warszawa a Marszałkowska 153, Chłonna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne